

POŁROČZNIK

Nr 7/ I - VI 2019
ISSN 2543-4748

Powiatowy Kulturalnik Biblioteczny - Gazeta Bibliotek Powiatu Kłodzkiego

Wydawca: Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna im. M. Dąbrowskiej w Kłodzku



**Dział dziecięcy w Miejskiej Bibliotece
Publicznej w Polanicy - Zdroju**



Drodzy Czytelnicy!!

Zapraszamy do zapoznania się z siódmym numerem naszego periodyku. A jest o czym czytać. Prezentujemy wiele interesujących tematów m.in. rozmowę z organizatorkami literackiego festiwalu „Góry Literatury” Beatą Kłossowską-Tyszką i Gabrielą Buczek – dyrektorem Centrum Kultury Gminy Nowa Ruda w Ludwikowicach Kłodzkich. W rubryce „Regionalia” przedstawiamy sylwetkę Mirosława Awżenia mieszkańca Szczytnej, poetę, autora prozy, publicystę, założyciela i wieloletniego redaktora naczelnego „Gazety Prowincjonalnej Ziemi Kłodzkiej – BRAMA”. Zdaliśmy relację z obchodów Powiatowego Dnia Bibliotekarza jest też wywiad ze Stanisławą Wyspiańską-- Skawiną Bibliotekarzem Roku 2018. Tradycyjnie będzie można dowiedzieć się o regionalnych nowościach wydawniczych. Wewnątrz numeru znajdziemy wywiady z pisarzami biorącymi udział w projekcie III Podróż z książką po ziemi kłodzkiej – Literacki Dolny Śląsk, który kłodzka biblioteka organizuje z finansowym wsparciem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z Funduszu Promocji Kultury. I oczywiście autorskie materiały bibliotek z powiatu kłodzkiego. Życzę miłej lektury.

Redaktor naczelny



WYWIAD ZE STANISŁAWĄ WYSPIAŃSKĄ-SKAWINĄ FILIA NR 1 BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ GMINY KŁODZKO W KROSNOWICACH



Stanisława Wyspiańska-Skawina (pierwsza z lewej) na jednej z licznych bibliotecznych imprez.

Pani Stanisława Wyspiańska-Skawina, starszy bibliotekarz. W tym roku dwa duże jubileusze: 40 lat pracy zawodowej i 70-lecie Filii nr 1 w Krosnowicach. Ponadto tytuł Bibliotekarza Powiatu Kłodzkiego i nominat do Nagrody Roku Gminy Kłodzko „Ranunculus Penicillatus” w kategorii „najlepsza inicjatywa-projekt-produkt roku”. Dużo tego...

Dlaczego wybrała Pani zawód bibliotekarza?

Mój wymarzony zawód od dziecka to pielęgniarstwo, ale ze względu na stan zdrowia nie udało się. Na drugim miejscu był zawód bibliotekarza. Moja starsza siostra była bibliotekarką w Jaskowej Górnej. Zaszczepiła u mnie miłość do książek. Pozwoliło mi to poznać ten zawód od podstaw.

Czy z perspektywy czasu, wybrałaby Pani inny zawód i dlaczego?

Zdecydowanie nie. Bardzo lubię pracę z dziećmi, młodzieżą i seniorami. Książka jest dla mnie otwartą księgą do zapisania... Współpraca ze środowiskiem lokalnym, a zwłaszcza

z Młodzieżowym Ośrodkiem Socjoterapii, Szkołą Podstawową, Kołem Gospodyń Wiejskich, Klubem Seniora, Towarzystwem Miłośników Krosnowic oraz czytelnikami, jest inspiracją do dalszych działań. Nawet zdobycie tytułu, którego nie mam w księgozbiórce jest dla mnie ogromną radością.

Najlepszy okres w Pani pracy bibliotekarskiej?

Zawsze czułam, że jestem na swoim miejscu. Wiele lat czekałam na nowy wizerunek biblioteki z przestrzenią do różnorodnych działań, a także z możliwością otwarcia się na osoby niepełnosprawne fizycznie. W roku 2018 moje marzenie spełniło się. Obiekt został dostosowany dla potrzeb różnych grup użytkowników. Wszystko jest po modernizacji i generalnym remoncie. Wyposażenie meblowe zostało wymienione na nowe. Biblioteka jest jak z bajki, w świetle reflektorów i promieni słonecznych. W tym miejscu chciałam podziękować władzom gminy, pani radnej Wandzie Piotrowskiej, Zarządowi Banku Spółdzielczego w Kłodzku, pani dyrektor Biblioteki za to wszystko, co dziś mam.

Najtrudniejsze wyzwania, z którymi trzeba było się zmierzyć?

Dużym wyzwaniem było przejście z tradycyjnych form pracy na nowoczesne technologie. Dzięki udziałowi naszej Biblioteki i osobiście mnie samej w Programie Rozwoju Bibliotek, otrzymałam duże wsparcie w formie szkoleń i warsztatów. Do dziś chętnie biorę udział w tego typu zajęciach.

Preferencje czytelnicze Pani oraz czytelników?

Ja osobiście sięgam do literatury polskiej, faktu, po książki historyczne i poradniki. To mnie rajcuje. Natomiast moi czytelnicy najczęściej wypożyczają literaturę lekką, zwłaszcza romanse i obyczajowe. Panowie oczywiście sensacja i kryminał. Po spotkaniu autorskim z Tanya Valko wzrosło zainteresowanie literaturą arabską. Młodsze pokolenia uwielbiają powieści fantastyczne i przygodowe. Najpopularniejsi autorzy to Agnieszka Krawczyk, Agnieszka Olejnik, Agata Przybyłek, Karolina Wilczyńska, Nicholas Sparks, John Grisham, Harlan Coben i Michael Palmer. Nie sposób wszystkich wymienić.

Co by Pani zmieniła w zawodzie bibliotekarza?

Kiedyś zawód bibliotekarza był poważany w środowisku, a czytelnicy korzystający z zasobów biblioteki rozwijali

tutaj swoje umiejętności i zainteresowania. Dziś, w dobie Internetu i rozwoju cywilizacyjnego jest inaczej. Jednak zawód bibliotekarza dostosował się do obecnych czasów i oczekiwań. Jesteśmy przeszkoleni w różnych kierunkach i otwarci na wszelkie oczekiwania czytelników w każdym wieku.

Z czego jest Pani najbardziej dumna?

Najbardziej cieszy mnie „nowa biblioteka”, co jest zauważalne przez wszystkich. Dumna jestem z tytułu Bibliotekarza Roku 2018, za co dziękuję Zarządowi Oddziału Kłodzkiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

I na koniec: Pani zawodowe motto...

Moje motto brzmi, jak u Vicki Myron i Breta Wittera, czyli „Prawdziwa biblioteka wcale nie musi być duża i piękna. Nie musi też mieć najlepszych udogodnień... Prawdziwa biblioteka ma służyć. Musi wrosnąć w życie mieszkańców do tego stopnia, że bez niej nie sposób normalnie egzystować. Prawdziwa biblioteka to taka, której nikt nie zauważa, bo jest na miejscu od zawsze i zawsze oferuje to, czego czytelnicy potrzebują...” – I takim miejscem jest biblioteka nr 1 w Krosnowicach!!!

Rozmowę przeprowadziła
Mariola Huzar



Stanisława Wyspiańska-Skawina ze swoimi młodymi czytelnikami.

FESTIWAL GÓRY LITERATURY

Festiwal Góry Literatury organizowany jest od 2015 roku. Jego celem jest propagowanie czytelnictwa oraz przybliżanie lokalnej społeczności tzw. kultury wysokiej. Festiwal charakteryzuje się bogatym i różnorodnym programem, na który składają się spotkania z pisarzami, projekcje filmów oraz rozmowy z ich twórcami, koncerty, warsztaty skierowane zarówno do dorosłych jak i do dzieci.

- Skąd pomysł na Festiwal Literacki w Kotlinie Kłodzkiej?

Inicjatorką i pomysłodawczynią Gór Literatury jest Olga Tokarczuk. Ona i skupiona wokół niej grupa osób Stowarzyszenie Góry Babel, podjęła się organizacji pierwszej edycji Festiwalu, zapraszając jednocześnie do współpracy Centrum Kultury Gminy Nowa Ruda w Ludwikowicach Kłodzkich, a w kolejnych latach następne podmioty i instytucje.

- Czy Góry Literatury to tylko spotkania autorskie?

Nie. Od samego początku staraliśmy się, aby zaofiarować jak najszerszy program. Jest to impreza literacka, składająca się z wielu bloków kulturalnych. Co roku zapraszamy na kilka dni artystów-pisarzy, filmowców, eseistów i, dzięki ich obecności, pokazujemy to, co najciekawsze w polskiej (i nie tylko polskiej) kulturze. Spotkania odbywają się w Gminie Nowa Ruda (Ludwikowice Kłodzkie, Włodowice, Wolibórz, Sokolec) i samym mieście Nowa Ruda. Staramy się jednak utrzymać kameralność tego festiwalu, zachować jego lokalny, przyjacielski wymiar. Dziś mamy już „pasma” tematyczne, takie jak między innymi „Mistrzowie” - czyli spotkania z literackimi gwiazdami, „Natura jest wielka” - gdzie rozmawiamy o stosunku człowieka do przyrody, „Dolny Śląsk Artystów” - pasmo powstało z dobrej energii lokalnego patriotyzmu, zaś „Sąsiedzi dalecy i bliscy” pozwalają nam rzucić okiem, na to, co dzieje się poza granicami kraju (szczególnie ciekawie spoglądamy na Czechów). W paśmie „Tłumacze” przedstawiamy co roku kogoś, kto pracuje na pograniczu kultur, starając się przenosić ciekawe idee z języka na język, a w „Ku mądrości” staramy się zorganizować rodzaj spotkań wykraczających poza bierne słuchanie zaproszonego gościa, ale zamienić je w forum dyskusyjne, pomagające w zrozumieniu coraz bardziej wymagających wyzwań, jakie ostatnio stawia przed nami świat. W paśmie poetyckim przedstawiamy zawsze ciekawe, niezwykle głosy poetyckie. Mamy cykl spotkań dla dzieci, a pasmo filmowe organizuje nie tylko pokazy filmów i spotkania z ich autorami, ale także warsztaty filmowe dla młodzieży.



- Góry Literatury to ewenement na skalę całego kraju, jeżeli chodzi o wsparcie lokalnych samorządów...

Zdecydowanie. Już w pierwszym roku Festiwalu rozpoczęliśmy współpracę z Gminą Nowa Ruda, kiedy to wydarzenie honorowym patronatem objęła Wójt Adrian Mierzejewska. W kolejnych latach dołączyły: Powiat Kłodzki i Miasto Nowa Ruda. Na specjalne zaproszenie Prezydenta dr Romana Szelemeja, Festiwal już trzeci rok z rządu zagości w Wałbrzychu: dwie edycje organizowaliśmy w Starej Kopalni Centrum Nauki i Sztuki, w tym roku zawitamy do Zamku Książ. Warto podkreślić, że Festiwal Góry Literatury jest finansowany przede wszystkim ze środków lokalnych samorządów.

- Czy myślicie o jakiś szczególnych grupach odbiorców?

Program festiwalu skierowany jest zarówno do mieszkańców miasta i gminy, jak i turystów. Przez te kilka lat wokół Festiwalu zbudowała się stała grupa odbiorców, wielbicieli Gór Literatury, którzy tak planują swoje urlopy, żeby znaczną ich część spędzić na naszych festiwalowych propozycjach. Jak do tej pory, podczas czterech edycji, zostały otwarte trzy szlaki turystyczne po Wzgórzach Włodzickich. Pierwszy to „Literackie wędrówki z domu dziennego do domu nocnego”: z Krajanowa do Bartnicy.



Na tym szlaku umieszczono tablice z tekstami literackimi pisarki Olgi Tokarczuk oraz poety Karola Maliszewskiego. Są to fragmenty pochodzące z utworów, w których znajdujemy liczne opisy krajobrazu oraz ludzi mieszkających w rejonie noworudzkiemu. Fragmenty tekstów są w języku polskim i czeskim ze względu na to, że szlak przebiega w dużej mierze wzdłuż pasa granicznego. Drugi, „Droga Chlebową” to dawny szlak przemysłowy pomiędzy Polską i Czechami. Szlak „Śladami Teresy Chmury”, poświęcony jest lokalnej malarce i ekolożce, która była inspiracją do stworzenia postaci Janiny Duszejko. Podczas spotkań festiwalowych dużą uwagę zwracamy na współpracę transgraniczną. Dotychczas gościli u nas autorzy niemieccy, czescy oraz litewscy i ukraińscy.

- O randze festiwalu decyduje organizacja ale, przyznają panie, że dla odbiorcy liczą się przede wszystkim znani goście. Kogo mogliśmy już poznać no i może kilka słów o tegorocznym programie





Nasz Festiwal charakteryzuje się bardzo wysokim poziomem, o czym świadczą goście, którzy byli obecni podczas dotychczasowych edycji – między innymi: Joanna Bator, Dorota Masłowska, Jerzy Bralczyk, Mariusz Szczygieł, Jiri Cervenka, Karol Modzelewski, Zygmunt Miłoszewski, Jerzy Sosnowski, Jacek Dehnel, Klementyna Suchanow, Angelika Kuźniak, Małgorzata Omilanowska, Oksana Zabużko, Kristina Sabaliauskaite, Antonia Lloyd-Jones, Katarzyna Nosowska, Marta Dymek, Łukasz Orbitowski, Wojciech Chmielarz, Roswitha Schieb, Beata Kozak, Mikołaj Grynberg, Michał Rusinek, Tomasz Dostatni, Magdalena Lankosz, Jagoda Szalc. Spotkania z pisarzami prowadzili znani krytycy literaccy – Justyna Sobolewska, Justyna Czechowska, Michał Nogaś oraz dziennikarka radiowa i telewizyjna, Karolina Korwin Piotrowska. W tym roku swoją obecność potwierdziło 40 gości – pisarzy, dziennikarzy i aktorów. Wśród nich będą: Katarzyna Puzyńska, Marek Krajewski, Anna Seniuk, Kinga Dunin, Beata Maciejewska, Urszula Glensk, Tania Malarczuk, Edwin Bendyk, Andrzej Jagodziński, Grzegorz Gauden, Maciej Zaremba Bielawski, Agneta Pleijel, Agnieszka Taborska, Jakub Kornhauser, Wojciech Orliński, Radka Denemarkowa, Dorota Sumińska, Urszula Zajączkowska. Na scenie pojawią się zespoły: Lao Che i Pablopavo i Ludziki. Bardzo ważnym punktem są spotkania z osobami ściśle związanymi z Nową Rudą – Olgą Tokarczuk, Karolem Malszewskim oraz Robertem Więckiewiczem. Niewątpliwie jedną z większych ubiegłorocznych atrakcji był Pociąg Do Literatury – specjalnie dla gości Festiwalu podstawiony został skład, który zabrał chętne osoby z dworca w Nowej Rudzie do Wałbrzycha, gdzie również odbywały się festiwalowe wydarzenia.

- Z naszej rozmowy wynika, że Góry Literatury to bardzo interdyscyplinarny festiwal...

Tak. Tym bardziej, że jest jeszcze jeden bardzo istotny element programu. Są to wystawy w miejscowych galeriach – Galerii Sztuki Niezależnej w Ludwikowicach Kł.

oraz Galerii Mozaika w Nowej Rudzie. Zaczęliśmy od prezentacji fotografii piktograficznej pod tytułem „Patrzeć Schulzem czyli na krańdździ rzeczywistości”, której twórcami są fotograficy skupieni w grupie PICTORIAL TEAM. W kolejnym roku była z nami Ewa Mańkowska i jej Portrety pisarzy. Zaprezentowaliśmy także rysunki lokalnej malarki i architektki Teresy Chmury. Dużym zainteresowaniem cieszyła się wystawa książek Olgi Tokarczuk przetłumaczonych na ponad 80 języków. Stałym elementem programu jest także komiks. Gościli u nas najbardziej znani twórcy tej dziedziny sztuki – Daniel Chmielewski i Joanna Karpowicz. W tym roku spotkamy się z Marcinem Podolcem i jego komiksem Dym.

W tym roku będzie miała miejsce piąta edycja Festiwalu. Pomimo krótkiego stażu impreza zyskała już sławę zarówno w Polsce, jak i za granicą. Świadczą o tym nagrody, które zostały przyznane do tej pory. Była to nagroda Fundacji Polcul – założonej w 1980 r. w Australii przez Jerzego Bonieckiego pod nazwą Niezależnej Fundacji Popierania Kultury Polskiej, za szczególny wkład w upowszechnianie kultury na Dolnym Śląsku oraz budowanie społeczeństwa obywatelskiego na szczeblu lokalnym, druga nagroda w Plebiscycie Gospodarczym MUFLONY 2017 w kategorii Wydarzenie Roku oraz nagroda Starosty Powiatu Kłodzkiego Róża Kłodzka 2018 w kategorii Kultura. Ukazało się również kilka artykułów w prasie szwajcarskiej i niemieckiej.

- Wiele osób zwraca uwagę na nietypowe miejsca, w których odbywają się poszczególne spotkania festiwalowe...

Tak. Od samego początku, oprócz realizacji podstawowych celów Festiwalu, chcieliśmy też promować ciekawe miejsca naszej okolicy. Dlatego na stałe zagościliśmy w Galerii Sztuki Niezależnej w Ludwikowicach Kłodzkich, dwukrotnie spotkania odbywały się w noworudzkim ratuszu, tradycyjnym miejscem spotkań stały się już przepiękne plenery we Włodowicach. Niezwykle ciekawym wydarzeniem była projekcja filmu Jagody Szalc „Wieża. Jasny dzień” w Sali Myśliwskiej w Woliborzu – dawna niemiecka gospoda została na jeden dzień przekształcona w kino! Bardzo interesującą lokalizacją w ubiegłym roku był Szklany Dom w Nowej Rudzie. Natomiast tegoroczny Festiwal rozpoczniemy w Schronisku „Orzeł” w Górach Sowich, ale bogaty program przewiduje również spotkania w Zamku Sarny, czyli pojawimy się także w okolicach Radkowa.

Rozmowa przeprowadzona przez Urszulę Poźniak z:

- Beatą Kłossowską-Tyszką – producentem Festiwalu Góry Literatury
- Gabrielą Buczek – dyrektorem Centrum Kultury Gminy Nowa Ruda w Ludwikowicach Kłodzkich

PRZERWA NA CZYTANIE

Z okazji XVI Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek, trwającego od 08.05 - 15.05.2019, Filia Biblioteki Publicznej w Starej Łomnicy przy współpracy z Biblioteką szkolną, wzięła udział w ogólnopolskiej akcji bicia rekordu w liczbie osób czytających na przerwie, pt. „Przerwa na czytanie”. Akcja bardzo się spodobała wszystkim i mamy nadzieję, że zachęciła do sięgania po książkę w każdej sytuacji i miejscu.

**Biblioteka Publiczna
Miasta i Gminy
Bystrzyca Kłodzka**
57-500 Bystrzyca Kłodzka
pl. Wolności 16,
tel. 74 811 14 47,
74 811 15 97
biblioteka.bystrzyca.pl



SPOTKANIA AUTORSKIE

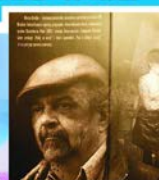


**BIBLIOTEKA
PUBLICZNA**
w Bystrzycy Kłodzkiej

zaprasza na

Spotkanie autorskie

MARCIN BRADKE



Marcin Bradke – absolwent polonistyki, wieloletni dziennikarz TVP Wrocław, zawodowy lektor i prezenter, twórca licznych reportażów, programów i filmów dokumentalnych, jak chociażby cykl „Prowadź mnie do domu”, „Broszura Rudolfa Tawera”, „Królowa Panoram” (o panoramie Racławickiej). Tak się nie godzi. Opowieść o Polacie Bednorz, czy – najnowszego – opowiadającego o życiu i twórczości młodego pianisty, dramaturga i poety Stanisława Szekowskiego, zatytułowanego „Zamordowane dzieciństwo”. Warto również wspomnieć cykl fabularyzowanych programów, w których narratorem był prof. Bogusław Bednorz z wrocławskiej polonistyki. „Labirynty kultury” oraz realizowanych we współpracy z Ośrodkiem Pamięci i Przyszłości – „Pociąg do historii” i „Świadków historii”. Marcin Bradke uhonorowany został tytułem Dziennikarza Roku (2011), należy do Stowarzyszenia Filmowców Polskich. Jest autorem antologii opowiadań grozy „Półki na wietrze” oraz powieści do „Nocy Walpurgi” Gustawa Meyrinka (wydanych przez „Ossolineum”). W roku 2017 zadebiutował zbiorem opowiadań „Pies o żółtych oczach”, zaś na przełomie roku 2018/2019 powieścią „Gniew”. Ta historia dzieje się – z jednej strony – w ponurem roku 1968 we Wrocławiu, z drugiej zaś – na Kreacji, w roku 1943. Oba te wątki spaja osoba głównego bohatera i jego adwersarza, za którym ciągnie się mroczna historia sprzed lat. Oba postaci realnych mamy też po sobie sytuację karantencyjną. Swoją ludź i duchów przepięknie się ze sobą, a ich nadprzyrodzone cechy, ingerując w ziemską rzeczywistość. Wydawcą „Gniewu” jest Ośrodek Kultury i Sztuki we Wrocławiu.

9 kwietnia 2019 r.

godz. 17:00

Biblioteka Publiczna
Miasta i Gminy
Bystrzyca Kłodzka
Plac Wolności 16
Bystrzyca Kłodzka
tel. 74 811 14 47
wstęp wolny



OŚRODEK KULTURY I SZTUKI
WE WROCŁAWIU



INSTYTUCJA KULTURY SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO



DOLNY ŚLĄSK
www.dolny.slask.pl

Projekt jest współfinansowany ze środków budżetu Województwa Dolnośląskiego

Aktualności

Spotkanie autorskie z podróżnikiem p. Bolesławem Grabowskim –
8 maja 2019 roku o godz. 11:00



**BIBLIOTEKA
PUBLICZNA**
w Bystrzycy Kłodzkiej

serdecznie zaprasza
na spotkanie z podróżnikiem
Bolesławem Grabowskim
dnia 8 maja 2019
godz. 11:00



JAPONIA

KRAJ KUCHNIEJ WOSTO I LADÓW O WPAKU ZIELONEJ KREKATY



KURSY KOMPUTEROWE DLA SENIORÓW

Wychodząc naprzeciw zainteresowaniom czytelników, w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Bystrzycy Kłodzkiej zostały wznowione kursy komputerowe, zarówno w bibliotece centralnej jak i filii na osiedlu szkolnym. Do udziału zapraszamy osoby w wieku 25-72 lata, mieszkańców naszej gminy. Optymalność uczestników w grupie 12 osób. Do dyspozycji uczestników jest sprzęt mobilny, laptopy oraz materiały szkoleniowe. Kurs jest prowadzony na wysokim poziomie przez osobę będącą trenerem/egzaminatorem Polskiego Towarzystwa Informatycznego. Cykl szkoleń jest przygotowany na 80 godzin. Zajęcia odbywają się dwa razy w tygodniu po 5 godzin. Dni tygodnia i godziny zajęć dostosowane są do potrzeb uczestników. Kurs przygotowuje do egzaminu zewnętrznego Dig comp. Zarówno kurs jak i egzamin jest bezpłatny, finansowany ze środków Unii Europejskiej. Obecnie z kursów korzysta 24 osoby/ 2 grupy. Trwa nabór do kolejnych grup szkoleniowych, chętne osoby zapraszamy do udziału.



KODOWANIE W BIBLIOTECE ZAJĘCIA Z ROBOTAMI PHOTON



700 lecie nadania praw miejskich **Bystrzycy Kłodzkiej**

Spotkania Klubu Bystrzyckich Pasjonatów Odbývają się raz w miesiącu w bibliotece. Zorganizowano już kilka wystaw tematycznych, zwłaszcza w tym roku jubileuszowym na 700-lecie królewskiego miasta Bystrzycy Kłodzka.





Wystawa na wskroś wyjątkowa. W czerwcu mogliśmy zobaczyć prace Ryszarda Natusiewicza (1927 – 2008), architekta i rysownika, profesora Politechniki Wrocławskiej, autora licznych rysunków, wystaw i publikacji z dziedziny rysunku, w tym podręcznika akademickiego rysunku dla architektów. Z jednej strony to wystawa prac wysmakowanych artystycznie, z drugiej znakomita opowieść o architekturze Sudetów i z trzeciej wreszcie to samostanowiące archiwum, w którym poznajemy historię architektury poprzez obcowanie z historycznymi już pracami, powstały one bowiem w latach 1951 – 1986. Wystawa w Bibliotece gromadziła 70 prac, które Ryszard Natusiewicz stworzył podczas swych artystycznych podróży po Ziemi Kłodzkiej, w tym też i Bystrzycy Kłodzka.



WERNISAŻ WYSTAWY **Ziemia Kłodzka** w rysunkach Ryszarda Natusiewicza



10 czerwca 2019, godz. 16.00

wstęp wolny



BIBLIOTEKA
PUBLICZNA
w Bystrzycy Kłodzkiej

**Biblioteka Publiczna
w Bystrzycy Kłodzkiej**

Plac Wolności 16, Bystrzyca Kłodzka

XVII EDYCJA KONKURSU LITERACKIEGO I ARTYSTYCZNEGO

„OKOLICA W LITERĘ UJĘTA”

Ideą konkursu jest pobudzenie wrażliwości poetyckiej, artystycznej i aktywności twórczej dzieci i młodzieży, zainteresowanie swoją najbliższą okolicą. Motyw przewodni: **700 lat Miasta Bystrzycy Kłodzkiej**.

Otrzymaliśmy około 100 prac we wszystkich kategoriach, w tym 30 nagród i wyróżnień dla uczniów szkół z czterech gmin Masywu Śnieżnika.





Biblioteka Miejska w Dusznikach-Zdroju
57-340 DUSZNIKI-ZDRÓJ
ul. Zdrojowa 8, tel.: 74 8669482
www.bp.bip.duszniki.zdroj.pl

Ferie zimowe w bibliotece

Od 29 stycznia gościliśmy w bibliotece dzieci spędzające ferie zimowe w naszej bibliotece. Jako pierwsze tematyczne zajęcia odbyła się zabawa pt. „Bricolage. Zabawa z książką. Zajęcia zyskały dużą popularność u dzieci. Następną atrakcją było budowanie ptasiego domu z fantazją. Dzieci nie tylko uczestniczyły w projektowaniu karmnika dla ptaków, ale również dowiedziały się w jaki sposób dokarmiać zwierzęta w okresie zimowym. Po zajęciach technicznych przygotowaliśmy coś dla naszych najmniejszych czytelników, a mianowicie zabawa pt. „Bake off Junior”, czyli zabawy z książką kucharską. Wspólnie stworzyliśmy mały kącik kucharski, a w rezultacie otrzymałyśmy różnorodne wypieki. Kolejnym etapem naszych biblio-



tecznych zabaw była kosmiczna podróż. Dzięki aplikacji stelarium i projektorem gwiazd mieliśmy możliwość pokazać naszym najmłodszym czytelnikom najbardziej odległe galaktyki. Tanecznym akcentem zakończyliśmy ferie zimowe w bibliotece organizując Karnawał u Królowej Śniegu.

Rezydencje literackie. Spotkania Dusznickiego Dyskusyjnego Klubu Książki

Dusznickie Dyskusyjny Klub Książki powstał z myślą o społeczności miłośników literatury z Dusz-

nik-Zdroju. Wymieniamy się informacjami o spotkaniach klubu, polecamy sobie przeczytane książ-

ki, omawiamy ciekawe wydarzenia z życia literackiego, i po prostu czytamy, rozmawiamy i integrujemy się wokół kultury słowa.

W ramach tego projektu oraz współpracy z Fundacją Dom Źródeł i Hotel Impresja w Dusznikach-Zdroju 13 kwietnia odbyło się spotkanie z tłumaczką dzieł Julio Cortazara p. Martą Jordan. Spotkanie należało do niezwykle inspirujących. Dzięki wspomnieniom Marty Jordan udało nam się przez chwile po obcować z literaturą wybitnego Cortazara nieco bliżej.

Następnie 7 czerwca mieliśmy przyjemność zaprosić naszych czytelników na wieczór autorski Doroły Masłowskiej. Nie ma wątpliwości co do tego, że była to prawdziwa uczta literacka.

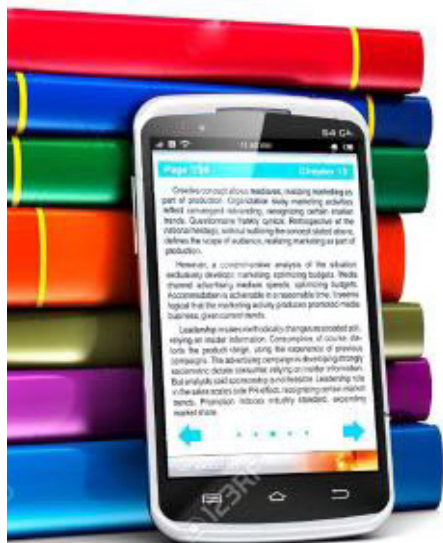


Co u nas nowego

Od nowego roku postanowiliśmy lekko unowocześnić usługi naszej biblioteki. Uruchomiliśmy nowoczesny zintegrowany i elektroniczny system biblioteczny.

Dzięki temu nasi czytelnicy mogą przeszukiwać nasz księgozbiór oraz mają internetowy dostęp do swojego konta bibliotecznego. Wychodząc naprzeciw potrzebom osób,

które nie mają możliwości skorzystania z usług naszej biblioteki na miejscu, uruchomiliśmy usługę polegającą na bezpłatnym dostarczeniu książek do domu.



WYPOŻYCZALNIA DLA DOROSŁYCH:

Wychodząc naprzeciw potrzebom osób starszych, chorych oraz niepełnosprawnych, zamieszkałych na terenie dusznik zdroju i okolic, proponujemy nową usługę polegającą na **bezpłatnym dostarczeniu książek do domu.**



KSIAŻKA NA TELEFON

W MIEJSKIEJ BIBLIOTECE PUBLICZNEJ
W DUSZNIKACH-ZDROJU

Książki dostarczamy raz w tygodniu w piątek
Książki można zamawiać telefonicznie
od poniedziałku do soboty w godzinach
10.00 - 15.00 dzwoniąc na numer:

74 866 94 82



Książka na Walizkach

Projekt „Mistrzowie literatury dzieciom. Z książką na walizkach.” stał się już naszą małą tradycją. 7 czerwca gościliśmy wyjątkową autorkę książek dla dzieci i młodzieży p. Ewę Karwan-Jastrzębską. Autorka podczas spotkania przybliżyła tematykę wybranych swoich książek m.in. *Hermes 9:10* i *Miesja Xibalba*, oraz najnowszej swojej książki pt. *Sobowtór*. Najmniejsi czytelnicy mieli okazję współtworzyć odwzorowany z książki „*Hermes 9:10*” magiczny pociąg. Na koniec spotkania ustawiła się długa kolejka po autografy.



Wielkanocne przygody zajaczka



STREFA MALUCHA

Kolejną zmianą jaka miała miejsce w naszej bibliotece jest „uruchomienie” tzw. „Strefy Malucha”. Miejsce to zostało wyposażone w akcesoria przygotowane dla dzieci do lat 5. W czerwcu tego roku uruchomiliśmy cykl zajęć dla najmniejszych dzieci a także ich rodziców, promujące literaturę i kulturę słowa.



Z okazji Świąt Wielkanocnych zaprosiliśmy Przedszkolaki oraz uczniów Szkoły Podstawowej na zajęcia w których tematem przewodnim była książka M. Przewoźniaka pt. „Zapytaj misie o tradycje...”. Warsztaty te w dobry sposób pozwoliły połączyć zabawę i naukę.

SPOTKANIA AUTORSKIE

25 kwietnia naszą bibliotekę odwiedziła przesympatyczna autorka p. Gabriela Kotas, blisko związana z naszą miejscowością. Pani Gabriela od 2013 roku prowadzi bloga pt; „Pogodna Dojrzałość”, na podstawie którego wydała 2 tomiki wierszy: „Pogodna Dojrzałość „i „Uśmiech Codzienności”. Na spotkaniu promowała swój najnowszy tomik wierszy „Anielska Ławeczka”. 10 czerwca w siedzibie biblioteki odbyło się ponownie kolejne spotkanie literackie z autorką p. Agnieszką Urbańską w której uczestniczyli nasi najmniejsi „miłośnicy” literatury. Autorka z niezwykłą pasją i żywiołowością dokonała prezentacji swoich dzieł takich

jak „Zwierzaczki z dzikiej paczki”, „Opowieści z Kapciuchowa” oraz „Wandzia Węszynos i cienie z doliny”.

Spotkanie odbyło się w ramach projektu III Podróże z Książką po Ziemi Kłodzkiej.





Biblioteka Publiczna Gminy Kłodzko
57-360 Odrzychowice Kłodzkie
ul. Kłodzka 20, tel.: 74 868 92 07
www.bibliotekagmina.klodzko.pl



Biblioteka Publiczna
Gminy Kłodzko

SIÓDME POWIATOWE DYKTANDO



31 maja w auli Szkoły Podstawowej im. Wł. St. Reymonta w Kłodzku po raz 7. ponad czterdziestu uczestników z naszego powiatu pisało dyktando

stając w szranki o tytuł Mistrza Ortografii Powiatu Kłodzkiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Patronat Honorowy nad wydarze-

niem objął Wójt Gminy Kłodzko Zbigniew Tur. Tekst został napisany przez nauczycieli języka polskiego panie Elżbietę Myślińską i Elżbietę Kurosz.

WCZESNOWIOSENNE HOCKI-KLOCKI

Bohater naszej opowieści to ponadczterdziestoletni Hiacynt, marsarz z Warszawy- Pragi- Północ. Na co dzień ów chuderlawy hipochondryk o fizjonomii niczym chihuahua wytwarza mięsne delicje dla Mazowszan, a czas wolny od wiosny do

jesieni zajmuje mu harówka w przydomowym ogrodzie. Nicnierobienie, niechby i wyważone, nawet z rzadka mu się nie zdarza. Żyzając się nieco, na łapu-capu przerzezał cud-przerzynarką bujne chaszcze. Zza hibiskusa, tuż-tuż obok miłorzębu z

Kraju Kwitnącej Wiśni i swojskiego bukszpanu, wychynęły sinoblękitne baldachogrona hortensji. Umawiając nimi odrzwia swojej chawiry, przegął na grillu superekstrawartościowe kawałki endywii, cykorii i bakłażanów.



„Nie mórzmyż się głodem”- pomyślał i chwycił uprażone jarzyny, popijając naprędce haustem coca-coli (koka-koli). Niezadługo czekało go wrażeń co niemiara. Vis-a-vis furtki dostrzegł przebiegający tabun rżęzących angloarabów bułanej maści z pseudohodowli na Podlasiu. Tuż-tuż obok chyżej strużki przeleciało wesołe ptasie stado: ohar, krakwa, hełmiatka, uhla, dzierzba i biegus białorzytny.

„Horrendalny miszmasz !” – wrzasnął do siebie i udał się w głąb ogrodu zaaranżowanego w nowoczesnym stylu. Stały tam rattanowe krzesła, stół, narożnik i podnóżek w kolorze écru. Widać było, że Hiacynt postawił na odważny design/dizajn, ale też nie stronił od zasad feng shui. Dookoła rozpościerała się ciemnozielona murawa, a na niej heksagonalne gazony z krwistoczerwonymi różami.

Dopełnieniem tej enklawy spokoju był płócienny hamak rozłożony na arcyfinezynym stelażu, na którym pół siedząc, pół leżąc hardy mężczyzna rozkoszował się zasłużonym wypoczynkiem po hiperżmudnej pracy. Ni stąd, ni zowąd mógł chyżo skoczyć obunóż zniecka do oczka wodnego. Wypoczynek nieopodał akwenu to prawdziwa przyjemność. Sadržawka nawilża, chłodzi i odświeża powietrze, tworząc przy tym korzystny mikroklimat. Bez żenady, z półuśmiejchem Hiacynt nasłuchiwał chóru kumakówi monotonnego, niczym wolnobieżka rowerowa, terkotu świerszczy. Z nagle jednak rzekotki drzewne zagłuszyły wszelakie dźwięki. Bioróżnorodność nocy odkryła swoje tajemnice.

Największą trudność sprawiły uczestnikom nazwy geograficzne np. Kraj Kwitnącej Wiśni. Pisownia łączna np. ponadczterdziestoletni czy superekstrawartościowe, nie na-

leżała do najłatwiejszych. Imię Hiacynt było mylone z nazwą kwiatka... I tak dalej, i tym podobne...

I tym razem nie udało się nikomu napisać tekstu bezbłędnie. Oto najlepsi:

1 miejsce – Jarosław Jurkowski z Opolszczyzny

2 miejsce – Jerzy Kalita z Kłodzka

3 miejsce – Małgorzata Ostrowska z Odrzychowic Kłodzkich

Wyróżnienia otrzymali: Bronisława Parada z Dolnego Śląska, młodzież Karol Mikołaczyk z Wilkanowa i Kacper Bzowy z Międzyzlesia.

Sponsorami finansowymi i rzeczowymi dla wszystkich uczestników byli: RAPMET Sp. z o.o. w Kłodzku, TOMEX – PHU Przewozy Autokarowe w Krosnowicach, Narodowy Bank Polski, Biblioteka Publiczna Gminy Kłodzko oraz Oddział Kłodzki Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Wszystkim darczyńcom pięknie dziękujemy!



ZAPROSZENIE DO UDZIAŁU W 8. MIĘDZYGMINNYM KONKURSIE RECYTATORSKIM POEZJI PATRIOTYCZNEJ STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH O LISTOPADOWY LIŚĆ ADAMAJTISA 2019

Tegoroczna edycja konkursu recytatorskiego odbędzie się w piątek 15 listopada w Hotelu Metro View w Boguszyńcu, pod Honorowym Patronatem Wójta Gminy Kłodzko. Od początku, ideą naszego przedsięwzięcia jest uwrażliwienie młodego pokolenia Polaków na piękno polskiej poezji o charakterze patriotycznym, krzewienie miłości do ojczyzny, a jednocześnie doskonalenie warsz-

tatu recytatorskiego. Drugim celem jest promocja lokalnych twórców słowa pisanego.

Po siedmiu latach konkursu możemy powiedzieć, że udało się nam zdziałać wiele dobrego. Konkurs jest wyczekiwany. Z roku na rok więcej uczestników, a przy tym poziom recytacji bardzo dobry. Młodzi sięgają po utwory lokalnej społeczności, a nawet sami tworzą prze-

piękie i pełne wrażliwości teksty. W roku bieżącym zapraszamy do udziału w następujących kategoriach: niepełnosprawni intelektualnie, (dorosli), przedszkolaki plus zerówka, uczniowie z klas integracyjnych, klasy 1 do 3, klasy 4 do 6, młodzież od 7 klasy wzwyż. Liczba miejsc ograniczona. Organizator wiodący: Biblioteka Publiczna Gminy Kłodzko z/s w Odrzychowicach Kłodzkich.



Kazimierz Adamajtis, artysta ludowy z Odrzychowic Kłodzkich, twórca statuetki konkursu.



Miejska Biblioteka Publiczna w Kudowie-Zdroju
57-350 Kudowa-Zdrój,
tel. 74 866 14 35, e-mail:
biblioteka@kudowa.pl
www.biblioteka.kudowa.pl



„CYFROWO” W BIBLIOTECE

Oszałamiający rozwój nowych technologii powoduje, że niektóre grupy społeczeństwa czują się zagubione w świecie cyfryzacji lub stają się nieostrożni. Biblioteka już od wielu lat odpowiada na potrzeby seniorów, młodzieży i dzieci proponując różne formy aktywności w tej dziedzinie. Czytelnicy chętnie korzystają z rozszerzonej oferty bibliotecznej lub odwrotnie, udział w kursach zachęca również do wypożyczenia ciekawej literatury.

Od dwóch lat nasza gmina realizuje projekt „e-Mocni – cyfrowe umiejętności, realne korzyści”, w wyniku którego zostało przeszkolonych 209 mieszkańców, w tym osoby z niepełnosprawnościami i różnymi dysfunkcjami.

Nasze zaangażowanie i propozycje działań zaprezentowałyśmy

podczas „Cyfrowej Majówki” inicjatywy ogłoszonej przez Ministerstwo Cyfryzacji. Wśród propozycji znalazły się zajęcia dla seniorów, dzieci i młodzieży. Przedstawiliśmy kursy online w ramach projektu „e-Mocni – cyfrowe umiejętności, realne korzyści”, które są alternatywą dla zajęć stacjonarnych. Prezentacje kierowałyśmy do naszych czytelników i uczestników różnego rodzaju klubów działających przy bibliotece.

W ramach budżetu obywatelskiego zakupiliśmy do Lokalnego Klubu Kodowania roboty i inne materiały do nauki kodowania. Zaprezentowałyśmy zajęcia podczas drzwi otwartych, szczególnie dla dzieci, aby zachęcić je do uczestniczenia w cyfrowych spotkaniach.

Po raz pierwszy wzięłyśmy udział w transmisji online Digital

Youth Forum 2019, które odbyło się po raz czwarty w Warszawie, tym razem w Centrum Nauki Kopernik. Uczestniczyła w tym wydarzeniu młodzież z Zespołu Szkół Publicznych im. Jana Pawła II w Kudowie-Zdroju, która miała okazję poznać kreatywne wykorzystywanie nowych technologii. Podczas trzech 90-minutowych sesji młodzi i dorośli twórcy treści, aktywiści, innowatorzy oraz artyści, podzielili się swoimi historiami, wiedzą, pasjami, co w rezultacie mamy nadzieję, zainspiruje innych do działania.

Udział w tego typu wydarzeniach pozwala pokazać bibliotekę jako miejsce nowoczesne i otwarte na nowe technologie.

Violetta Biernacik

BIBLIOTEKA SPOTKAŃ



Pierwsze kroki z kodowaniem pomaga stawiać robot Photon.

Pierwsza połowa 2019 roku obfitowała w Kudowie w spotkania autorskie. W marcu bibliotekę odwiedził najpierw Paweł Teluk – malarz, grafik i twórca komiksów. Podczas trzech spotkań wtajemniczył młodzież w arkanach świata komiksu. Uczestnicy poznali historię komiksu, ale również każdy miał okazję narysować swój własny. Kolejny gość przyjechał do Kudowy aż z Poznania – Zbigniew Roth, poeta – twórca wierszy, lekkich piosenek, jak i szkolnych hymnów wielu poznańskich szkół. Recytował swoje wiersze, wspominał minione czasy, a także... zaśpiewał! Oczarował, rozśmieszył, wzruszył. Marzec zamknął Bronisław MJ Kamiński – miejscowy pisarz, historyk i publicysta, który wygłosił dla kudowskich licealistów dwa wykłady o Konfederacji Barskiej. I to jak! Wyobraźcie sobie: cisza na sali i za-



*Jak z humorem mówić o zbrodni?
Tomasz Duszyński wie to doskonale!*

śluchana młodzież obserwująca nie ekrany telefonów, a prowadzącego.

Maj minął już w kryminalnym klimacie – najpierw w bibliotece gościła Nadia Szagdaj, która swoje „krwawe zagadki” umiejscowiła głównie we Wrocławiu i okolicach (do Kronik Klary Schulz od razu zrobiła się kolejka!). Później do Kudowy zawitał Tomasz Duszyński – dziennikarz, pisarz, scenarzysta gier komputerowych, a w wolnych chwilach maratończyk. Jego bohater ściga mordercę na ulicach Głatz - przedwojennego Kłodzka, co dla znających to miasto czytelników jest z pewnością smaczkiem nie do pogardzenia! Czerwcowe spotkania dedykowane były dzieciom

i młodzieży. W ramach Tygodnia Głośnego Czytania o swojej książce, ale głównie ciężkich przeprawach mówił biegacz Janusz Przytock. Maratończyk poradził sobie z salą pełną dzieci równie skutecznie, jak z najtrudniejszymi maratonami – na spokojnie i z humorem. Ostatnie spotkanie przed wakacjami odbyło się oczywiście na walizkach! Ewa Karwan-Jastrzębska przyjechała do nas w ramach programu „Z książką na walizkach” i dzielnie omówiła i przeciwiczyła z młodzieżą przygotowania do końca świata (trzeba zawsze być gotowym, czyż nie?). Teraz nic już nas nie zaskoczy, więc możemy ogłosić wakacje!

Izabella Gajewska

„CZYTODAJNIA” ZARAŻA CZYTANIEM

Czas płynie i już niedługo będziemy obchodzić 10 lecie Dyskusyjnego Klubu Książki dla dzieci i młodzieży, który rozszerza swoją działalność o coraz nowsze akcje. Ten rok upłynął pod opieką programu PoczytajMy (<https://poczytajmy.ceo.org.pl/>). Nie tylko czyta-

łyśmy i recenzowałyśmy wybrane książki, ale również swoją pasją do czytania chcieliśmy zarazić innych, szczególnie najmłodszych czytelników. Do akcji „Czytam sobie” zaprosiliśmy pierwszoklasistów, którzy uczestniczyli w dwóch spotkaniach z książką. Zaprezen-

owałyśmy ciesząc się popularnością serię Egmontu, na podstawie „NIEgościnnego pokoju” Grzegorza Kasdepke. Czytanie przeplatane zabawą i aktywnością ruchową zakończone było rozdaniem 20 egz. książeczek z serii „Czytam sobie”. Każdy uczestnik podczas następnego spotkania dzielił się wrażeniami po lekturze. Starsze dzieci zaprosiliśmy do Magicznego Domku na drzewie. Do przygód rodzeństwa, Ani i Jacka, dołączona jest książka popularnonaukowa, która dostarcza wielu informacji na temat przeżyć bohaterów. My wybraliśmy się do średniowiecznych zamków i poznaliśmy zwyczaje rycerzy. Uczestnicy przygotowali sobie hełmy i czepce, a potem odbył się turniej rycerski. Zabawa tak się spodobała, że postanowiłyśmy utworzyć od września Klub Tropicieli Faktów. I jeszcze jedno wydarzenie, czyli „Jurorzy, sprawdzamy”. Przygotowałyśmy recenzję książki Doroty Suwalskiej „Tabletki na dorosłość”, która została wyróżniona w Konkursie Książka Roku 2018 Polskiej Sekcji IBBY. Już niedługo na YouTube. W klubie świetnie się bawimy, a czytanie sprawia nam przyjemność.

Violetta Biernacik



Księżniczki i rycerze szykują swoje stroje.



**Biblioteka Centrum Kultury
i Rekreacji w Łądku-Zdroju**
pl. Staromłyński 5
57-540 Łądek-Zdrój
Tel.: 74-8-146-220
E-mail: biblioteka@ladek.pl



ZABAWA Z TEATREM

Od ponad sześciu lat nieprzerwanie nasza biblioteka prowadzi koło teatralne pod nazwą „Ale teatr”. Zaczynałam bardzo skromnie i nieśmiało jakieś 10 lat temu, przygotowując z grupą przypadkowo zgromadzonych dzieci krótką inscenizację na Dzień Babci i Dziadka. W 2013 r. realizowaliśmy w bibliotece projekt „Cudowny świat wyobraźni, czyli interaktywne zabawy teatralne dla dzieci”. Zaprosiliśmy wtedy dzieci do obejrzenia kilku spektakli, do wzięcia udziału w profesjonalnych warsztatach teatralnych i w lekcjach o historii teatru lalkowego. Była to okazja do rozwinięcia wśród dzieci zainteresowania teatrem, a one „weszły” w teatr naturalnie i z radością. To był nasz pierwszy krok do zorganizowania cotygodniowych warsztatów teatralnych prowadzonych po dziś dzień. Teatr jest bez wątpienia bardzo rozwojową i edukacyjną formą zabawy, wspomagającą rozwój dziecka. Osobiście mogłam przez lata obserwować, jak rozwijały się i zmieniały „moje” dzieci. Te bardzo uzdolnione doskonaliły umiejętności i stawały się jeszcze lepsze i to zawsze bardzo mnie cieszy. Jeszcze większą satysfakcję jednak daje mi praca z dziećmi z pewnymi trud-

nościami w nauce czy niewystarczającymi predyspozycjami. Kiedy nieśmiałość pokonuje swoją słabość i finalnie odgrywa swoją rolę na scenie, kiedy ktoś z niewyraźną mową, poprawia ją ostatecznie w wyniku uparcie powtarzanych ćwiczeń, kiedy samotnik wchodzi w grupę i otwiera się w końcu na współpracę z innymi, kiedy ktoś z trudnością zapamiętywania dłuższych tekstów nagle opanowuje także role swoich kolegów i staje się dublerem. Takie przykłady mogę wyliczać i wymieniać imiona dzieci, których dotychczas, a których wyraźny rozwój był moim udziałem. Zwłaszcza jeśli jakieś dziecko przychodzi na zajęcia koła od kilku lat, mogę doskonale zaobserwować, jak się zmienia i doskonali, staje się odważniejsze i czuje się lepsze, bo budzi podziw i zainteresowanie innych. Praca z teatrem stała się dla mnie niezwykle satysfakcjonująca. Poczucie sukcesu wszystkim nam daje większą wiarę w siebie. Bardzo szybko przekonałam się, że dzieci lubią wszelkiego rodzaju inscenizacje, przedstawienia, gry dramatyczne. Są one oparte na zabawie, a zabawa w aktorów dostarcza dzieciom wielu wrażeń, rozwija ich wyobraźnię i twórcze myślenie, ćwiczy

poprawną wymowę, pamięć wzrokowo-słuchową i cierpliwość. Dzieci rozwijają się też plastycznie, bowiem często sami tworzą scenografie i stroje sceniczne. Zawsze są blisko książki, bo poznają różnych twórców i różne gatunki literackie. Nierzadko miały okazję brać udział w zajęciach teatralnych i scenograficznych prowadzonych przez profesjonalistów, co dawało okazję do jeszcze lepszego poznania zjawiska teatru. Przez te wszystkie lata przygotowałam z moim kołem teatralnym tyle przedstawień, że trudno zliczyć. Były to inscenizacje przygotowywane na różne okazje: Walentynki, Noc z Andersenem, Dzień Mamy, Dzień Misia, Mikołajki i inne. Dwa lata z rzędu brałismsy udział w wielkowymiarowym przedstawieniu podczas łądeckiej Grudniówki Teatralnej u boku dorosłych mniej i bardziej doświadczonych aktorów. Były to różne formy teatralne: teatr dramatyczny, lalkowy, tzw. czarny oraz kamishibai. Każde przedstawienie to sukces całego naszego zespołu, a radość tworzenia i zaangażowanie dzieci w pracę daje nam wszystkim wielką satysfakcję. Teatr to nie tylko świetna zabawa i czynnik wspomagający rozwój dzieci. To doskonały sposób na zagospodarowanie czasu wolnego dzieci, by miały okazję i cel do wyjścia z domu i nie spędzały niezliczonych godzin przed telewizorem czy komputerem).

Zdjęcia z przedstawień udostępniane są na stronie internetowej biblioteki i na facebookowym profilu, a kilka nagrań można znaleźć na youtube pod nazwą „Ale teatr”. Kiedy spoglądam na tę starszą dokumentację, śmieszy mnie, jak bardzo się zmieliłiśmy, ja i dzieci, ale przecież na lepsze, czyż nie?

Gabriela Naporowska – Rodak
Biblioteka CKiR w Łądku-Zdroju



„Przyczajony pastuszek, ukryty smok”



„Kostek w cyrku”



„Hanulka w krainie borostworów”



„Ratujmy święta”



Przedstawienie z okazji
pasowania na czytelnika

DoRoboty, doRoboty!



Wygrany sprzęt

Pierwsze półrocze dla naszej biblioteki rozpoczęło się kolejnym sukcesem. Zostaliśmy laureatami projektu „Kodowanie w bibliotece”, w ramach którego otrzymaliśmy niezbędny sprzęt do nauki programowania: 3 roboty Photon EDU, 3 Photon Magic Dongle, 3 tablety Huawei MediaPad T3, 3 gry Scottie Go oraz matę edukacyjną. Był to kolejny sprzęt, który wygrałyśmy, ponieważ w poprzednim roku w ramach projektu „Roboty na start – kodowanie jest trendy” dofinansowanego z Programu „Działaj Lokalnie” zakupiliśmy roboty Photon, mBot oraz zestawy do programowania Lego WeDo. To właśnie wtedy rozpoczęła się nasza przygoda z programowaniem. Od razu wzięliśmy się „doROBOTY” i utworzyliśmy grupę młodych robotyków. Był to cykl zajęć, na których poznawaliśmy możliwości robotów, uczyliśmy się programować offline. Było mnóstwo dobrej zabawy, logicznego myślenia i majsterkowania. Teraz rozpoczynamy wakacje, ale zaraz po nich wracamy doRoboty :)

Paulina Bera

Biblioteka CKiR w Łądku-Zdroju



Kodowanie offline



Konstruowanie robota z klocków Lego WeDo



Programujemy Photona w labiryncie



Lego - roboty



Kubeczkowe zabawy



Precyzyjne pomiary to podstawa :-)



Przedszkolaki poznają Photony



Przedszkolaki programują Photona na macie do kodowania



Dojedzie, czy nie dojedzie? :-)



Programowanie z grą Scottie Go!



Kodowanie z uczniami SP w Stroniu Śląskim



Majsterkujemy

CZYTANIE ZIEMI

Festiwal Góry Literatury, który od kilku lat odbywa się w Nowej Rudzie to także konkurs na opowiadanie do którego inspiracją są zdjęcia Nowej Rudy oraz jej okolic. Nagrodą są warsztaty z Karolem Maliszewskim, Olgą Tokarczuk, Zbigniewem Kruszyńskim, a także publikacja opowiadań i spotkanie autorskie. Kolejne spotkanie odbyło się 2 maja

w sali widowiskowej Słupieckiej filii naszej biblioteki. „Czytanie Ziemi” to tytuł tegorocznego zbioru opowiadań inspirowanych fotografiami naszych pięknych okolic, a ich autorkami są: Aleksandra Błaszczuk, Jowita Kania – Stachura, Karolina Kot, Katarzyna Kowalewska, Luiza Lalliche, Miłka O. Malzahn oraz Zofia Staniszevska.



SPOTKANIE Z SYLWIĄ WINNIK

Dzięki współpracy z Biblioteką Powiatową w Kłodzku 11 kwietnia gościliśmy w naszej bibliotece Sylwię Winnik autorkę „Dziewcząt z Auschwitz”. Promowała ona swoją najnowszą książkę pt. „Tylko Przeżyć”. Jest to zbiór wywiadów z żołnierzami, którzy wrócili z misji wojskowych. Autorka opowiadała o swoim warsztacie pracy. O tym jak trudna jest sztuka wywiadu, którego celem jest pokazanie autentycznych, historii w sposób wierny i jak najmniej zniekształcony. Opowiadała też o ludziach, których spotkała w swojej pracy. Nie tylko o tych którzy brali udział

w misjach wojskowych ale o ich rodzinach. O trudnych rozstaniach, radosnych powrotach, o syndromie stresu pourazowego i o tym, że misja wojskowa to wyzwanie nie tylko dla żołnierzy ale przede wszystkim dla ich rodzin.



RUN AWAY

Ślupiecka filia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Nowej Rudzie, miała przyjemność gościć w swych progach młodą, zdolną i dobrze zapowiadającą się pisarkę, Weronikę Dobrzynięcką. Jej debiutancka powieść „Run away”, którą to autorka promowała w naszej bibliotece, w dniu swoich 18 urodzin, już podczas premiery w Empiku, została wyprzedana w całym nakładzie.

„Jeśli lubicie akcję i skrywane tajemnice- ta pozycja jest dla was! Historia Etinet od początku do końca trzyma w napięciu, a nam nasuwają się miliony pytań. Czy dostaniemy odpowiedź na wszystkie? Przekonajcie się sami- nie pożałujecie!”

Patrycja Cygan

CZYTELNIĄ NA NOWO

Prace nad modernizacją czytelnii, które rozpoczęły się w marcu powoli zbliżają się do końca. To był bardzo intensywny czas dla pracowników biblioteki zaangażowanych w remont. Zakres robót był można rzec całościowy bo wymieniono stolarkę okienną, podłogi, założono nową instalację elektryczną oraz zakupiono nowe meble. Ci, którzy korzystali z usług naszej czytelnii w letnie dni wiedzą jaką uciążliwość były wysokie temperatury. Za to

w mroźne, zimowe dni nieszczęsne okna skutecznie modyfikowały temperaturę w kierunku z którego mało kto był zadowolony. Mamy nadzieję, że klimatyzacja sprawi, iż te niedogodności pozostaną tylko wspomnieniem. Remont objął także Salę Kominkową, która została odświeżona i lepiej dostosowana do organizacji wystaw. Włożyliśmy bardzo dużo pracy by korzystanie z czytelnii było przyjemnym i komfortowym doświadczeniem. Dzięki

kujemy Andrzejowi Nowakowi za wspaniałą wizję czytelnii, którą mieliśmy zaszczyt urzeczywistnić oraz Tadeuszowi Malikowi za owocną współpracę.

Czytelnia 2.0 – Modernizacja Czytelnii Miejskiej Biblioteki Publicznej w Nowej Rudzie (dofinansowanie ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelni, Priorytet2. Infrastruktura bibliotek 2016-2020).



III PODRÓŻ Z KSIĄŻKĄ PO ZIEMI KŁODZKIEJ – LITERACKI DOLNY ŚLĄSK

To już po raz trzeci Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna im. Marii Dąbrowskiej w Kłodzku dzięki dofinansowaniu projektu przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego (z Funduszu Promocji Kultury) organizuje spotkania autorskie dla dzieci i młodzieży w powiecie kłodzkim. W tym roku zapraszamy pisarzy, którzy biograficznie lub twórczo związani są z Dolnym Śląskiem. Wszystkim autorom, którzy odwiedzą biblioteki powiatu zadaliśmy kilka pytań. Chcemy przybliżyć ich sylwetki i twórczość oraz zapytać o to, czy miejsce gdzie mieszkają ma wpływ na ich twórczość.



Lidia Amejko (ur. 2 września 1955 we Wrocławiu) – polska pisarka i dramatopisarka. Pisarska kariera Lidii Amejko rozpoczęła się w latach siedemdziesiątych od napisania słuchowiska „Gdy rozum śpi – włącza się automatyczna sekretarka”. „Rzecz o gadaniu”, a także w sztukach: „Męka Pańska w butelce” i „Dwadrzewko”. Pierwsze opowiadanie ukazało się drukiem w 1987 r. na łamach miesięcznika „Odra” – tekst opublikowany jako rzekomy odnaleziony tekst Jorge Luisa Borgesa. Od 1993 r. zamieszcza swoje dramaty na łamach miesięcznika „Dialog”. Przełom w karierze Amejko przyniósł napisany w 1996 roku dramat „Farrago” Został on zekranizowany w Teatrze Telewizji z Cezarym Pazurą w roli tytułowej. Za „Głośne historie” otrzymała w 2004 nominację do Nagrody Literackiej Nike. Za książkę „Żywoty świętych osiedlowych” otrzymała w 2008 nominację do Nagrody Literackiej Nike oraz nagrodę „Srebrny Kałamarz im. Hermenegildy Kociubińskiej” przyznaną przez Fundację Zielona Gęś im. K. I. Gałczyńskiego w dniu imienin poety 11 marca. Późniejszy dramat Amejko, „Przemiana” 1999, jest intrygującą wariacją na temat słynnego opowiadania Franza Kafki, gdzie akcja dzieje się w świecie wielkiej finansjery, a współczesną inkarnacją Gregora Samsoy stanowi niejaki Senso, kierownik działu analiz jednej z filii Rembrandt Banku. Dramaty Lidii Amejko wystawiano na deskach teatrów w Warszawie, Krakowie, Opolu, Wrocławiu, Londynie oraz w Düsseldorfie. Jej twórczość tłumaczono na angielski, niemiecki, chorwacki, hiszpański, włoski i czeski. (Wikipedia)

Pytanie bibliotek: Czy w dzisiejszych czasach trudno jest być pisarzem?

L.A.: Zastanawiam się, co to znaczy: „być pisarzem”? Najprostsza definicja brzmiałaby może tak: pisarz, to ten kto pisze (nie ważne – co) i publikuje (nie ważne – gdzie). Wtedy odpowiadam: łatwo jest być pisarzem! Pisanie wydaje się tak proste jak mówienie. Nie trzeba kończyć żadnych szkół, bo nie ma szkół dla pisarzy. Aby namalować obraz trzeba chociaż trochę znać się na technikach malarskich, kompozycji, kupić sztalugi, farby i pędzle. Lecz żeby pisać wystarczy otworzyć komputer. Albo kupić sobie zeszyt i długopis. I pisać, nie ważne co: poradniki, relacje z podróży, książki kucharskie, wspomnienia, powieści, opowiadania. Ważne – jak! Trzeba pisać ciekawie. Oczywiście pewną trudnością może okazać się znaleźć

nie wydawcy. Ale mam dobrą wiadomość: można wydać książkę na własny koszt. A potem postawić ją sobie na półce, a na wizytówce obok imienia i nazwiska, dodać: pisarz. Jeżeli kogoś przerażają koszty wydania książki, to mam następną dobrą wiadomość: jesteśmy świadkami przełomu, jeśli idzie o publikowanie! Książka papierowa to tylko nośnik, medium opowieści i Era Gutenberga właśnie się kończy! Nie dajmy się zwieść zalewowi papieru w księgarniach – to „łabędzi śpiew” książki drukowanej na papierze. Dlaczego?

Opowieść jest nomadą, wędrowcem, który od tysięcy lat snuje się po świecie, szukając czegoś, w czym mógłby zamieszkać. Krótki szkic historyczny: opowieść najpierw utknęła w kamiennych tablicach, papirusach, kawałkach gliny, a nawet zasupłała się w prekolumbijskich sznurkach kipu. Przez chwilę pogmerała jeszcze w skórzanych pergaminach, by ostatecznie wjechać na inkunabułach do drukarni Gutenberga. Jednak świat ciągle się zmienia i opowieść-nomada za chwilę opuści swoje papierowe wcielenie i wyruszy na poszukiwanie następnej medialnej „muszli” w której się zagnieździ. Jakiej? Otóż opowieść wraca do nas w postaci, która jest dla niej najważniejsza, która jest jej istotą: w postaci głosu, który opowiada.

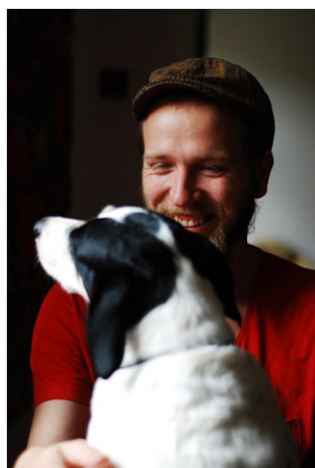
Takie były opowieści przed tysiącami lat, takie były opowieści Homera! Takie są również nasze pierwsze doświadczenia z dzieciństwa, kiedy opowiadano nam, lub czytano, bajki. Niepotrzebnie używam czasu przyszłego, bo powieść już mówi do nas głosem naszych ulubionych aktorów. Czytanie papierowych książek, nie dość, że jest nieekologiczne (wycinanie lasów), nieekonomiczne (książki są drogie), niezdrowe (książka papierowa wymaga od nas tego, żeby usiąść a wiadomo, że siedzenie jest niezdrowe, albo leżeć, a to z kolei jest niezdrowe dla oczu), to na dodatek, czytając książkę niczego więcej nie możemy już robić! Niczego poza czytaniem! To marnowanie energii, więc zamiast siadać z książką, teraz możemy czytać książkę „uszami”, i równocześnie jechać samochodem, prasować, gotować, spacerować po lesie lub biegać.

Lecz najważniejsze jest to, że po raz pierwszy od wieków, od ciemnych wieków Ery Gutenberga, uwolnimy się od samotności, w które wtrąciła nas książka papierowa. Czytanie to samotna czynność, odgradzająca nas od innych. Teraz będziemy mogli słuchać opowieści razem z dziećmi, z rodzicami, z kolegami.

Na horyzoncie już mający nowy rodzaj wspólnoty. Będziemy umawiać się ze znajomymi na spotkania, żeby smakując ciastka zwane magdalenkami, wspólnie delektować się prozą Marcela Prousta. Albo pijąc razem z innymi piwo w pubie z tarzać się będziemy ze śmiechu słuchając jak Jarosław Boberek opowiada nam „Sprze-

dawczyka". Albo siedząc nad rzeką, połączeni z ukochaną osobą słuchawkami, będziemy płakać ze wzruszenia słuchając jak Anna Dereszowska opowiada nam o niedolach Grace. I nikt już nie będzie jęczał, że czytelnictwo upada,

że ludzie nie czytają książek, bo książka, uwolniona z papierowego więzienia w twardej oprawie, będzie płynęła w powietrzu, zawsze obecna i zawsze dostępna (w naszym smartfonie) - w każdej chwili naszego życia.



Maciej Bobula - ur. 1988, absolwent Filologii polskiej i angielskiej na Uniwersytecie Wrocławskim. Autor noweli „Dunkelheit” w zbiorze wydanym przez Korporację Ha!art pt. „Bękarty Wołgi”, „Klechdy miejskie”. Prócz tego autor opowiadań i felietonów w czasopiśmie Ha!art, opowiadań w zinnach komiksowych i literackich (np. Warchlaki, Format literacki, Kinomisja), a także zbiorze „Pisanie Nowej Rudy”. Wiersze publikował w „Odrze”

i „Wakacie”, a artykuły naukowe w „Ekranach” i „Studiach Filmoznawczych”. W 2018 wyszedł jego debiut poetycki pt. „wsie, animalia, miscellanea”, za który został laureatem nagrody publiczności WARTO 2019, którą od 11 lat oddział wrocławski „Gazety Wyborczej” przyznaje najbardziej uzdolnionemu młodemu artyście. Jest też laureatem Wrocławskiej Nagrody Poetyckiej Silesius 2019 w kategorii debiut i zdobywcą I miejsca w Ogólnopolskim Konkursie Literackim im. Artura Fryza. Mieszka w Szalejowie Górnym.

Biblioteka: Czy w dzisiejszych czasach trudno jest być poetą?

M.B.: Jeśli nie ma się zbyt wielkich oczekiwań co do tego dumnego miana, to nie jest trudno. Bliskie są mi przykazania Leszka Kołakowskiego, które znakomity uczony sformułował niedługo przed śmiercią. Wśród nich pod różnymi postaciami przewija się jedna kluczowa myśl - nie forsować swojego ja, po prostu robić swoje. Nie zależy mi szczególnie na statusie poety, dlatego wszelkie następstwa, zazwyczaj miłe, płynące z bycia tak nazywanym traktuję jako wartość dodaną. I nie, nie jest to trudne.

Biblioteka: Skąd czerpiesz „natchnienie” do pisania wierszy?

M.B.: Z otaczającego świata, o którym myślę dużo i intensywnie. O jego negatywnych i pozytywnych aspektach, ale przede wszystkim o dojmującej „szarzyźnie”, czy jak to określił wspomniany Kołakowski „miernocie”. A że myślę językiem, język ów prędzej czy później układa się w wersy, które spisuję, potem zaś łączę w koncept, który albo uznaję za nośny, „myślogenny” i tym samym wart dopracowania, albo za jałowy, czyli godzien wyrzucenia do kosza.

Biblioteka: Który wiersz z tomiku jest Twoim ulubionym i dlaczego?

M.B.: Nie mam ulubionego wiersza, część z nich zawiera coś, co mnie w danym czasie skłoniło do refleksji i większość lubię za coś innego, np. fakt, że wpadłem na ciekawy koncept, wyszła mi ładna fraza albo udało się przyjąć otwierającą jakiś horyzont perspektywę. Jest kilka wierszy, których dziś bym się pozbył, bo z teraźniejszego mojego odczucia nie mówią o niczym istotnym. Ale żeby wybrać jeden ulubiony, to nie.

Biblioteka: Czy Twoim zdaniem poezja w XXI wieku nadal jest chętnie czytana, czy raczej coraz mniej osób po nią sięga?

M.B.: Z danych statystycznych wynika, że poezja ma niewielkie, ale stałe grono wiernych czytelników. Najlepsi w tej materii sprzedają raptem po kilkaset sztuk swoich książek. Z moich naocznych obserwacji w szkole wynika zaś, że w każdej klasie jest jakiś procent młodych ludzi zainteresowanych czytaniem wierszy. Mimo wielu różnych pokus spędzania wolnego czasu komuś tam zawsze się chce sięgnąć po tą czy inną poetkę/poetę, czasem komuś kogoś uda się polecić, pożyczyć książkę. Ktoś czasem podsunie mi swoje lektury poetyckie, których nie znam. W tej sprawie (popularności poezji) bym nie narzekał, poezja to nisza, niemal zawsze nią była.

Biblioteka: Jakich rad udzieliłabyś początkującym poetom?

M.B.: Bądź uważna/y i czuła/y względem świata, dużo czytaj, bądź krytyczna/y wobec wszystkiego, co napiszesz, nie zniechęcaj się, czasem daj wierszom dojrzeć.

Biblioteka: Czy Dolny Śląsk jest dobrym miejscem do uprawiania twórczości pisarskiej?

M.B.: Jest dobrym miejscem, jak pewnie każde inne zresztą. Mnie najbardziej zainspirowały losy tego miejsca, które swoją obecną tożsamość ukształtowało dość niedawno, a w zasadzie wciąż chyba do końca nie ukształtowało. Cały czas bowiem żyje się tu jakby w zanegowaniu spuścizny czeskiej i niemieckiej, jakże przecież istotnej dla tych ziem. Mnóstwo zabytków, pięknych budynków albo runęło skutkiem zaniedbania, albo wciąż jest zaniedbywanych. Sudety, prócz oczywistych walorów krajobrazowych właściwych tej ziemi, na powrót coraz częściej wykorzystywanych w filmach, są taką trochę ziemią niczyją, bez pamięci o przeszłości. Zwykle żyje się tu, bo rodzice i dziadkowie tu żyli, ale chyba nie ma wśród ludzi poczucia odpowiedzialności za to terytorium, jego historię, kulturę czy pamięć tych, którzy tu byli przed nami. Jest kilku pasjonatów, którzy się tym zajmują, ale to wciąż ledwie kropla. Ja kocham to miejsce całym sercem, doceniam jego piękno, dostrzegam też mnóstwo rzeczy do zrobienia, ale nie powiedziałbym, że gdybym np. żył na Podlasiu, pisałbym o czymś innym.

Biblioteka: Czym jest dla Ciebie poezja?

M.B.: Sposobem na dzielenie się ze światem pewnymi spostrzeżeniami, głównie bólczkami, bo istotą pisania jest dla mnie dostrzeganie tego, co nie istnieje w powszechnej świadomości i dawanie temu miejsca w wierszu. Jestem dość nieśmiały, przez pisanie i publikowanie łatwiej mi też dotrzeć do ludzi o podobnej wrażliwości, podobnie postrzegających świat, z którymi potem mogę pójść w jakimś Marszu Równości albo w góry. Łatwiej również mi się posprzeczać z ludźmi, którzy widzą pewne rzeczy w inny sposób, co też jest w porządku, bo pozwala na dialog, pozwala rozumieć „innych ludzi inne języki inne cierpienia”, że zacytuję Modlitwę Pana Cogito - podróżnika.



Marek Krajewski – urodził się 1966 r. we Wrocławiu, pisarz, filolog klasyczny. Przez wiele lat prowadził na Uniwersytecie Wrocławskim zajęcia, z których zrezygnował, aby poświęcić się wyłącznie pisaniu książek. Autor bestsellerowych po-

wieści kryminalnych o Eberhardzie Mocku i Edwardzie Popielskim. Ich przekłady ukazały się w dziewiętnastu krajach. Laureat m.in. Paszportu „Polityki”, Nagrody Prezydenta Wrocławia, Nagrody Wielkiego Kalibru. Otrzymał tytuł Ambasadora Wrocławia. Pisarz będzie promował swoją najnowszą pierwszą powieść szpiegowską „Dziewczyna o czterech palcach”. Tę książkę chciał napisać od zawsze. Tajemnice historii przedwojennej Polski, zakulisowe rozgrywki, świetnie oddany klimat lat 20. i wartka akcja, od której nie będziesz mógł się oderwać. (Znak)



Karol Maliszewski – urodził się w 1960 r. w Nowej Rudzie, gdzie mieszka do dzisiaj. Pracuje w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Wrocławskiego. Opublikował osiem zbiorów wierszy – ostatnie to „Potrawy pośmiertne”, 2010 i „Ody odbite”, 2012 oraz siedem książek prozatorskich, m.in. „Faramucha”, 2001, „Sajgon”, 2009, „Manekiny”, 2012, „Przemyśl-Szczecin”, 2013 (nominowana do Śląskiego Wawrzynu Literackiego). W roku 1999 ukazała się jego książka krytycznoliteracka pt. „Nasi klasycyści, nasi barbarzyńcy”, a w 2001 druga książka tego typu, zatytułowana „Zwierzę na J. Szkice o wierszach i ludziach”. Następnie wydał: „Rozproszony głosy. Notatki krytyki”, 2006 (nominowana do Nagrody Nike), „Po debiucie”, 2008, „Pociąg do literatury”, 2010. Jest współautorem podręcznika „Jak zostać pisarzem”, 2011. W 2018 roku wydał książkę „Poezja i okolice Między krytyką literacką a historią literatury”.

siadły czy Wisławy Szymborskiej. To musi być coś, co łączy energię języka, intensywność formy z mądrością, z otwieraniem oczu na zagadkę świadomości, losu, historii. A jeśli pytanie dotyczy moich wierszy, to zazwyczaj lubię i przeżywam te ostatnie. A teraz to są te, które weszły do czekającego na druk tomiku pt. „Piosenka o przymierzaniu”.

Biblioteka: Czy Pańskim zdaniem poezja w XXI wieku nadal jest chętnie czytana, czy raczej coraz mniej osób po nią sięga?

K.M.: Poezja żyje w niszy, interesując już tylko niewielką garstkę. Trzeba się z tym pogodzić, ciesząc się z tego, co jest. A tak w ogóle, to nie wydaje mi się, żeby kiedykolwiek w historii jakieś masy szczególnie za nią szalały. To tylko tak wygląda w podręcznikach szkolnych. A tak naprawdę to rzecz dla wybranych. I niech tak zostanie.

Biblioteka: Jakich rad udzieliliby Pan początkującym poetom?

K.M.: Może zacytuję w tym miejscu dekalog, jaki stworzyłem na potrzeby pewnego debiutanckiego kręgu.

1. Przede wszystkim żyj! Pełnia życia jest ważniejsza od pełni wiersza. 2. Nie planuj wiersza, niech na Ciebie spada. 3. Czerp radość z tej niespodzianki, nie zadreńczaj jej erudycją. 4. Wiedz, że to Twoje własne życie odzywa się w ten sposób. 5. Bądź ciekaw(a) tego, w jaki sposób odzywa się u innych – czytaj gorliwie. 6. Ufaj słowom, nawet gdy dziwie i niezrozumiale. 7. Zrób wszystko, by były bardziej zrozumiałe – pracuj nad tekstem. 8. Nie dziw się własnej szczerości. Nie wstydz się. 9. Gdy wszystkie bogi upadły, język jest religią. Dorzuć własną modlitwę. 10. Do niczego się nie zmuszaj. Poczuj się wolny(a) w przestrzeni wyznania i przeczuć, w wierszu.

Biblioteka: Czy Dolny Śląsk jest dobrym miejscem do uprawiania twórczości pisarskiej?

K.M.: Bardzo dobrym. Tutaj się urodziłem i tutaj mnie oświeciło, to znaczy doszło do uświadomienia, że zostałem stworzony do pisania. A pisząc pamiętam o mojej ziemi. Biorę z niej dodatkową moc. Wiem, że to pachnie podejrzaną magią, ale tak właśnie jest.

Biblioteka: Czym jest dla Pana pisanie?

K.M.: Wypełnieniem przeznaczenia. Każdy się z czymś rodzi. Mnie to było pisane. Poza tym zamiast tabletek na depresję zażywam wiersz, felieton, notatkę, opowiadanie. Tylko że takie lekarstwa trzeba samemu wykonać. I włąć w nie całego siebie. Nie ma zmiłuj się. Jeśli jest, to taka literatura mnie nie interesuje.

Biblioteka: Czy w dzisiejszych czasach trudno jest być poetą, pisarzem?

K.M.: Czasy nie mają nic do tego, zawsze jest trudno być, a potem jeszcze być kimś. Trzeba o to walczyć, zabiegać, starać się. Pisząc, potęguje się życie, ale też traci się je. Nieraz dosłownie – traci rodzina, najbliżsi, znajomi. Coś za coś.

Biblioteka: Skąd czerpie Pan „natchnienie” do pisania?

K.M.: Nie czerpię natchnienia, ja je wypracowuję, prowokuję, szczególnie uważnie przyglądając się światu i ludziom. A tak poważnie – najważniejszym źródłem natchnienia jest język polski, nieprzebrana skarbnica wszelkich natchnień. Od języka pochodzą impulsy, które jakoś pomagają w opanowaniu emocji i cisnących się obserwacji.

Biblioteka: Który wiersz jest dla Pana ulubionym i dlaczego?

K.M.: Bardzo wiele wierszy lubię, np. Rafała Wojaczka, Tadeusza Różewicza, Andrzeja Bursy, Jacka Pod-



Marcin Pałasz - pisarz dla dzieci oraz młodzieży, autor słuchowisk, członek Polskiej Sekcji IBBY. Mieszka i pracuje we Wrocławiu. Motto jego twórczości to „słowa niosą uśmiech”. Wielokrotnie nominowany, wyróżniany (w konkursie na Nagrodę Literacką im. Kornela Makuszyńskiego w 2007 roku za Wakacje w wielkim mieście i w 2009 za Wszyst-

ko zaczyna się od marzeń). Jego powieść Sposób na Elfa otrzymała wyróżnienie w konkursie literackim IBBY Książka Roku 2012 oraz Nagrodę Literacką im. Kornela Makuszyńskiego. Współpracuje z wydawnictwami Ezop, Nasza Księgarnia, Akapit Press i W.A.B.

Biblioteka: Czy w dzisiejszych czasach trudno jest być pisarzem?

M.P.: Każdy z nas chyba słyszał sondaże, w których wyraźnie widać wciąż spadający poziom czytelnictwa w naszym kraju. Łatwo zatem nie jest; trzeba znaleźć swoją „niszę”, swojego odbiorcę, dobrze pisać... a wtedy istnieje szansa na odniesienie sukcesu. Inna sprawa to „czy trudno zostać pisarzem” To zaś chyba etap najtrudniejszy. Znam osoby, które wysyłają próbki swoich tekstów od lat,

do najróżniejszych wydawców... i wciąż nic im z tego nie wychodzi.

Biblioteka: Skąd czerpie Pan „natchnienie” do pisania?

M.P.: Kiedyś zdecydowanie woląłem czerpać pomysły z wyobraźni. W ostatnich latach znacznie częściej jednak inspiruje mnie po prostu życie. Nasze realne lęki, tęsknoty, radości, marzenia... Trzeba być dobrym obserwatorem, wychwytywać pewne „smaczki”, które komuś być może umkną, ale pisarz z pewnością potrafi wykorzystać je w jedynej słuszny sposób.

Biblioteka: Jakich rad udzieliłby Pan początkującym pisarzom?

M.P.: Mam tylko jedną radę: należy jak najwięcej czytać. Ktoś, kto nie czyta, nie będzie potrafił poprawnie budować zdań, dialogów... Ileż widziałem tekstów z naprawdę dobrym pomysłem, ale z tak fatalną realizacją literacką, że nie mają najmniejszych szans na wydanie...!

Biblioteka: Czy Dolny Śląsk jest dobrym miejscem do uprawiania twórczości pisarskiej?

M.P.: Chyba tak samo dobrym, jak każde inne. Dla mnie do pisania dobre jest każde miejsce, w którym mam zapewniony spokój. Nie potrafię bowiem pisać, gdy coś lub ktoś mnie rozprasza. Stąd też najczęściej właśnie piszę w domu, we Wrocławiu, bądź też podczas zimowych lub letnich wyjazdów wypoczynkowych nad morze.

Biblioteka: Czym jest dla Pana pisanie?

M.P.: Sposobem na życie. Hobby. Wielką radością, a zarazem wielką tajemnicą i przygodą, gdyż – proszę uwierzyć! – nigdy nie wiem, jak skończy się książka, którą akurat zaczynam pisać.



Nadia Szagdaj - jest z wykształcenia muzykiem. W wieku lat siedmiu rozpoczęła naukę gry na wiolonczeli, a dziesięciu – na fortepianie. Po ukończeniu nauki gry na obu instrumentach zajęła się zawodowo śpiewem operowym. Ukończyła studia na wydziale wokalnym Wrocławskiej Akademii Muzycznej

im. Karola Lipińskiego. Pierwsza powieść Nadii Szagdaj („Przepowiednia”) ukazała się w roku 2009, nakładem wydawnictwa E-Media. Pierwszą część serii „Kroniki Klary Schulz” opublikowało wydawnictwo Bukowy Las, w roku 2013. Od tamtej pory autorka, sukcesywnie, publikuje nowe części przygód Klary Schulz. W roku 2014, Nadia Szagdaj otrzymała nominację do nagrody Gazety Wyborczej Warto. W roku 2018, nagrodzona tytułem 30 Kreatywnych Wrocławia. W 2016 roku ukazała się książka „Love”, kryminał, którego akcja toczy się we współczesnym Wrocławiu. Autorka była także nominowaną do tytułu Osobowość Roku 2018 Gazety Wrocławskiej reżyserką serialu „Mroki Dolnego Śląska”, nadawanego przez TVP3 Wrocław.

Biblioteka: Czy w dzisiejszych czasach trudno jest być pisarzem?

N.S.: Sądzę, że pisanie nigdy nie było łatwym zawodem. Jednakże z pewnością niegdyś pisarze cieszyli się większym szacunkiem, a ich praca postrzegana była jako zajęcie artystyczne, a nie rzemieślnicze, czy komercyjne. Dziś, jak wszystko, znaczenie słowa „pisarz” bardzo potaniało. Każdy może wydać książkę, tak jak nagrać utwór, zrobić zdjęcie, czy wrzucić „do sieci” swoją sztukę. Z pewnością ma to jakieś zalety, jednak ja, jako pisarz żyjący z książek, widzę w każdej produkcji, wydanej dla źle pojętego prestiżu, kolejną kroplę smaru, w morzu przeznaczonym dla ryb mojego pokroju, które rzetelnie będą pisać, sumiennie publikować i cieszyć czytelników zaskakującymi pomysłami.

Biblioteka: Skąd czerpie Pani „natchnienie” do pisania?

N.S.: Natchnieniem do pisania jest otaczający mnie świat. To co ludzie robią, czy zrobili, wpływa na to, co bohaterowie ZROBIĄ, w moich powieściach. Uważam, że tematy leżą na ulicy i wystarczy po nie sięgnąć. W przypadku kryminału słowa inspiracja, czy natchnienie są bardzo ryzykowane, bo niestety, my pisarze, często opieramy wydarzenia w powieściach, na prawdziwej, ludzkiej tragedii. Nie mamy jednak zbyt dużego wyboru. Dobra książka to książka autentyczna. Zapewniam, że jeśli pisarz nie jest psychopatą, nie uda mu się stworzyć bohaterów i zbrodni, które wstrząsnęłyby czytelnikiem. A jeśli jest, powinien się leczyć...

Biblioteka: Jakich rad udzieliłaby Pani początkującym pisarzom?

N.S.: Pisać wszędzie, o każdej porze, obserwować, słuchać, notować. I nigdy się nie poddawać. Zaczynać od małych form i ćwiczyć, jak biegacze przed maratonem. Bo książka to maraton, a nierzadko półtora maratону. Jeśli czujecie, że to Wasze powołanie: lubicie ciężką pracę, nie spodziewacie się zarobić na pierwszej książce, a w przyszłości wystarczy Wam świadomość, że w ogóle coś zarabiacie i mimo, że napisaliście już osiem książek nie jesteście celebrytami, to piszcie na przekór wszystkiemu. Ja jestem szczęśliwa i dumna z siebie, a pisanie to całe moje życie. To wszystko co umiem. To misja. I cieszę się, że mogę nazywać siebie pisarzem/pisarką.

Biblioteka: Czy Dolny Śląsk jest dobrym miejscem do uprawiania twórczości pisarskiej?

N.S.: Tak, jeśli weźmiemy pod uwagę wszystkie jego uroki, lasy, góry i jeziora, temperatury w lecie i cudowną architekturę. Co wynika z kontekstu, moja odpowiedź jest nieco ironiczna, więc by w to nie brnąć, tak to zakończmy. Dolny Śląsk jest piękny i bardzo inspirujący

Biblioteka: Czym jest dla Pani pisanie?

N.S.: Pisanie jest moim nałogiem. Kiedy nie piszę, zaczynam odczuwać niebezpieczny dla mojego umysłu dyskomfort. Muszę pisać, by kreować, zarządzać, decydować i móc pozbyć się negatywnych emocji. By bezkarnie popełniać przestępstwa i wdawać się w romanse. Oczywiście, poza tą artystyczną potrzebą pisanie, jest także kontrakt z Wydawcą, oraz zawarte w nim terminy. Ale dla mnie zawsze najważniejszy jest ten moment, gdy przenoszę się do wymiaru książki, w której czeka na mnie alternatywna rzeczywistość.



Agnieszka Urbańska – Autorka książek dla dzieci, absolwentka filologii polskiej, doktor nauk humanistycznych z doświadczeniem w dydaktyce akademickiej – zajęcia w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej (Uniwersytet Wrocławski). Rozprawa literaturoznawcza opublikowana w wydawnictwie Adam Marszałek. Napisała między innymi „Czarownicę w wielkim mieście”, „Kowboju, witaj w Zdroju”, „Misję szympansa Klemensa”, „Nasze prosię gra na nosie”, „O krześle, które dało nogę”, „Opowieści z Kapciuchowa”, „Taki kot pomaluje każdy płot”. Jej książkowe publikacje to efekty współpracy z wydawnictwami Alegoria, Literatura, Skrzat. Pozycja „Na ratunek, Patyczko!” ukaże się nakładem wydawnictwa Adamada. Píše dla czasopisma „Świerszyk”. Bajki, opowiadania i szkice o literaturze dziecięcej publikowała na łamach portalu Qlturka. Bez wymyślania, fantazjowania, opowiadania historii dłuższych i krótszych już nie wyobraża sobie codzienności. Gdy nie pisze i nie zmyśla, buszuje po sklepikach, targach, bazarach, poszukując oryginalnych naszyjników i ładnych drobiazgów.

Biblioteka: Czy w dzisiejszych czasach trudno jest być pisarzem?

A.U.: Pisarz chyba nigdy nie miał łatwego życia... A dziś jest jeszcze trudniej. Ogrom tytułów na rynku, kuleją-

ce czytelnictwo, rozpędzona codzienność i trudności z wygospodarowaniem chwil spokoju potrzebnych do pisanie.

Biblioteka: Skąd czerpie Pani „natchnienie” do pisanie?

A.U.: Natchnienie nie przyfruwa jak ptak. Już to wiem. Przede wszystkim liczy się systematyczność. Regularne pisanie sprawia, że historie płyną wartko nawet bez nadzoru muz. :-)

Biblioteka: Jakich rad udzieliłaby Pani początkującym pisarzom?

A.U.: Początkująca Pisarko, początkujący Pisarzu, nie poddawajcie się! Choćby świat krzyczał: „Zajmijcie się czymś praktycznym”, róbcie swoje. Wymyślajcie, konstruujcie, pielęgnujcie literackie fikcje.

Biblioteka: Czy Dolny Śląsk jest dobrym miejscem do uprawiania twórczości pisarskiej?

A.U.: Dolny Śląsk jest świetnym miejscem dla pisarek i pisarzy. Dziedzictwo kulturowe regionu, historia, uroda miast i miasteczek, pejzaże to inspiruje.

Biblioteka: Czym jest dla Pani pisanie?

A.U.: Pisanie to jednocześnie dyscyplina i wolność. Porządkowanie fabuły i języka połączone z rozbujaną wyobraźnią, która każe wychodzić poza schematy.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Biblioteka Gminy Nowa Ruda w Ludwikowicach Kłodzkich

57 - 450 Ludwikowice Kłodzkie, ul. Fabryczna 7 – Tel.: 74871 65 28

Filia Nr 1 w Dzikowcu - Dzikowiec 93b – Tel. 748717470

Filia Nr 2 w Jugowie – ul. Główna 46 – Tel. 748724551

Filia Nr 3 w Świerkach – Świerki 65 - Tel. 74871 65 28

Filia Nr 5 w Woliborzu – Wolibórz 55 – Tel. 748733687

Filia Nr 6 w Bożkowie – Bożków 89 E – Tel. 74 871 41 75

Filia Nr 7w Przygórzu - Przygórze 246 - Tel. 74872 1442

www.ckg.nowaruda.pl



W KLIMACIE 100-LETNIEJ SZKOŁY - FILIA NR 2 W JUGOWIE

W środę 10 kwietnia, otwarto Filię Nr 2 w Jugowie po przeniesieniu jej do pomieszczeń w Szkole Podstawowej. Remont biblioteki trwał od grudnia do połowy stycznia. Na pomieszczenia adoptowano dawny sekretariat szkoły podstawowej, gabinet dyrektora, salę edukacyjną i bibliotekę szkolną, zakres robót obejmował adaptacje tych pomieszczeń (wyburzenie starych toalet, które były w korytarzu, zrobienie nowej toalety z części dawnego sekretariatu oraz w drugiej części zrobienie zaplecza socjalnego dla biblioteki, zamurowano zbędne drzwi, zrobiono szerokie przejścia między pomieszczeniami, odrestaurowano (odpalono z olejnej farby) drzwi wejściowe do biblioteki i toalety i zaplecza socjalnego w drzwi wstawiono szkła witrażowe, wycyklinowano podłogi (malowane na olejno przykryte wykładziną), które swoim pięknem drzewa modrzewiowego zachwycają wszystkich odwiedzających bibliotekę. Wyremontowano również korytarz oraz drzwi łączące część korytarzową szkolną z częścią biblioteczną (opalenie z olejnej farby wstawienie szkła witrażowych). Części szkolne: sekretariat, gabinet dyrektora i bibliotekę przeniesiona na 1 piętro do pomieszczeń adoptowanych po mieszkaniach. Do biblioteki trafiły odrestaurowane stare drewniane regały a pozostałe sprzęty kupiono: meble kuchenne do zaplecza socjalnego, stoły z drewna akacjowego, 12 krzeseł w ekoskórce, nowe biurka pod komputery, nowe krzesła do komputerów, mebelki do kącia dla dzieci, fotele dla czytelników, fiary rolety itp.

Biblioteka zyskała piękne pomieszczenia z klimatem 100-letniego budynku. Łączny koszt remontu pomieszczeń wyniósł 126 315,60 zł i koszty te poniosła Gmina Nowa Ruda, wyposażenie ok 15 tys. Centrum Kultury Gminy Nowa Ruda gdzie biblioteka jest działem tej instytucji. Biblioteka dziękuje sponsorom Nadleśnictwu Jugów oraz Gospodarczemu Bankowi Spółdzielczemu, którzy to dofinansowali wyposażenie Filii.

W otwarciu biblioteki wzięli udział przedstawiciele gminy, na czele z panią wójt Adrianną Mierzejewską, radni gminni i powiatowi, dyrektorzy i bibliotekarze z zaprzyjaźnionych bibliotek, czytelnicy i mieszkańcy Jugowa. Zaproszeni goście mogli wysłuchać i obejrzeć występ Koła Gospodyń Wiejskich



Zaproszeni goście.



Wypożyczalnia.



Oficjalne przecięcie wstęgi.

FILIA W WOLIBORZU

Pierwsza połowa roku w Bibliotece w Woliborzu minęła pod znakiem spotkań z młodymi i najmłodszymi czytelnikami. Były to dzieci ze Szkoły Podstawowej AMS w Woliborzu oraz woliborskie przedszkolaki. Dominującym motywem każdego spotkania była książka i to, co się z nią wiąże. Nowy rok z książką rozpoczęły przedszkolaki, które w styczniu pojawiły się w Bibliotece, by poznać jej zakamarki, pooglądać bajeczki i inne książki, dowiedzieć się o roli biblioteki i bibliotekarza no i, oczywiście, posłuchać opowiadań z książki A. Antoniewicza, *Jestem przedszkolakiem. Zima*. Zabawy ruchowe, kolorowanki, słodki poczęstunek umiliły spotkanie.

Ferie zimowe stały się okazją dla dzieci do wykonania biżute-

rii z koralików, guzików, cekinów i tasemek, a inspiracją była książka T. Searle, *Biżuteria tekstylna*. W kwietniu – kiedy najmłodszy uczeń umie już czytać – po rocznej przerwie wznowił działalność Biblioteczny Klub Pożeraczy Liter czyli wielka uczta dla wielbicieli książek. Jest to projekt promujący czytelnictwo wśród uczniów klas 1-3 Szkoły Podstawowej AMS w Woliborzu. Trwać będzie do końca roku szkolnego. Jego istotą jest zachęcenie dzieci do czytania przez atrakcyjną formę czytelniczego współzawodnictwa. Jednak nie o współzawodnictwo tu chodzi lecz o zwiększenie zainteresowania czytelnictwem i zachęcanie dzieci do sięgania po

książki. W działalność Klubu i jego ideę zostali zaangażowani rodzice (poprzez List do Rodziców) oraz nauczyciele. Każdy z uczniów na uroczystym inauguracyjnym spotkaniu został pasowany na Pożeracza Liter i otrzymał specjalną legitymację, w której należy zapisywać tytuły przeczytanych książek. Po wypełnieniu całej pierwszej, drugiej i trzeciej legitymacji Klubowicz otrzymuje odpowiednio odznakę z tytułem Nadzwyczajny, Wyjątkowy i Nieustraszony Pożeracz Liter. Temat kwietniowego spotkania to przyjaźń, koleżeństwo i nuda, a kanwą do rozmów na ten temat było głośno czytane opowiadanie M. Łastowieckiej, *O Ali, Wojtku, kocie i rysowaniu na płócie*.



Biblioteczny Klub Pożeraczy Liter.

Podczas majowego spotkania Pożeracze Liter wysłuchali opowiadania Chrabąszcz z książki M. Orłonia, *Za-*

wisza Błady. Hasłem wiodącym zajęć było stwierdzenie: „Nikt nie jest lepszy od nikogo”. Spotkania Klubowi-

czów okraszone są zabawami, quizami i ciasteczkami-literkami, na które Pożeracze Liter mają spory apetyt.

Okazją do spotkań z dziećmi w maju był Tydzień Bibliotek. 15 maja zagościło w Bibliotece osiemnaścioro maluchów w wieku 3-5 lat, a godzinę później grupa dwadzieścioro starszaków z Przedszkola w Woliborzu. Po krótkiej rozmowie kierowanej, podczas której dzieci dowiedziały się, co to jest biblioteka, po co czyta się książki, nadszedł czas na zagadki literackie, a po nich na niespodziankę. Każda z grup wspólnie zainscenizowała wiersz J. Tuwima, Rzepka, posługując się specjalnie przygotowanymi przez Bibliotekę rekwizytami. Zabawa była przednia.



Zakładki do książek dla nowych czytelników

Dzień później w Bibliotece miało miejsce uroczyste pasowanie uczniów klasy pierwszej na czytelnika. Celem głównym tej dorocznej imprezy jest pozyskanie nowych czytelników i przygotowanie ich do samodzielnego, swobodnego korzystania ze zbiorów bibliotecznych. Dzieci udowodniły, że zasługują na miano dobrego czytelnika rozwiązując zagadki, rebusy, krzy-

żówkę związane z książką i biblioteką. Przeszły test samodzielnego wyciągania i wkładania książki na półkę. Po wykonaniu wszystkich zadań ośmioro dzieci wypowiedziało słowa ślubowania. Na pamiątkę tego wydarzenia otrzymały imienne zakładki do książki, kolorowe „prośby książki”, Listy do Rodziców promujące czytanie dzieciom oraz słodki poczęstunek.



„Starszaki” z Woliorza wyciągają rzepkę



Dzielne „Maluchy” z Woliborza z wyciągniętą rzepką

W FILII NR 1 W DZIKOWCU TEŻ SIĘ DZIAŁO

PASOWANIE PIERWSZOKLASISTÓW NA CZYTELNIKÓW BIBLIOTEKI

Dnia 09.05. bibliotekę odwiedzili uczniowie kl.1 Młodzi czytelnicy zapoznali się z zasadami panującymi w bibliotece. Poznali swoje prawa i obowiązki wynikające z bycia czytelnikiem biblioteki publicznej. Rozwiązali krzyżówki literackie, układali puzzle z bohaterami bajek. Zwiedzili pomieszczenia biblioteki: czytelnię, magazyn oraz salę komputerową. Mieli mnóstwo pytań dotyczących pracy w bibliotece oraz książek. Przed otrzymaniem dyplomu odbyło się uroczyste pasowanie. Nowi czytelnicy wypożyczyli książeczki i obiecali być wzorowymi czytelnikami.



Pasowanie na pierwszoklasistów.

TEATRZYK DLA DZIECI „PRZYGODY PSZCZÓŁKI KAI”



Przygody pszczołki Kai.

Nasi najmłodsi czytelnicy z przedszkola, oraz grupa dzieci ze szkoły podstawowej w Dzikowcu świętowali „Tydzień bibliotek” oglądając przedstawienie teatru „Duet” z Krakowa pt. „Przygody pszczołki Kai”. Kolorowe kostiumy aktorów, scenografia i świetna gra aktorska bardzo się dzieciom podobała. Nagrodzili aktorów gromkimi brawami. Aktorzy zachęcali dzieci do kreatywnej zabawy. Każdy chciał uczestniczyć w przedstawieniu. Dużo uśmiechu na buziach dzieci to najlepszy dowód, że przedstawienie bardzo się podobało.

SPOTKANIE Z PODRÓŻNIKIEM BOLESŁAWEM GRABOWSKIM

W środę 27.02.2019 gościem biblioteki publicznej w Dzikowcu był podróżnik Bolesław Grabowski. Ciekawych opowieści podróżnika wysłuchali uczniowie Szkoły Społecznej w Dzikowcu. Tematem prelekcji była „Japonia- kraj kwitnącej wiśni i lodów o smaku zielonej herbaty...” Pan Grabowski jest nie tylko podróżnikiem ale też nauczycielem geografii. Zwiedził niemal wszystkie kontynenty. Młodzież miała możliwość obejrzeć fotografie z podróży do Japonii, przebrać się w tradycyjne kimono, wysłuchać opowieści o japońskiej szkole, poznać japoński dom, przyrządy do pisania oraz wiele innych ciekawych przedmiotów z odległego i egzotycznego dla nas kraju. Uczniowie mocno zainteresowani tematem zadawali podróżnikowi wiele ciekawych pytań na temat jego podróży, nie tylko do Japonii, ale również w inne ciekawe miejsca. Ale to już opowieść na kolejne spotkania z podróżnikiem.



Spotkanie z Bolesławem Grabowskim.

FILIA NR 2 W JUGOWIE PO OTWARCIU ZACZĘŁA PRACĘ Z WIELKIM ROZMACHEM

Maj w nowej bibliotece 13 maja mieliśmy przyjemność gościć w naszej bibliotece Nadie Szagdaj - pisarkę, śpiewaczkę operową, wiolonczelistkę, fotografa. Pani Nadia jest autorką serii kryminałów retro oraz współczesnego thrillera „To nie jest amerykański film”. Autorka w niezwykle ciekawy sposób mówiła o swoim życiu, zainteresowaniach oraz o swojej pasji pisanie książek, odpowiadała też na pytania zgromadzonych czytelników. Spotkanie przebiegało w miłej atmosferze a po spotkaniu nasi czytelnicy mieli możliwość bezpośredniej rozmowy z pisarką oraz uzyskać autograf pisarki. Spotkanie odbyło się dzięki projektowi realizowanemu przez Powiatową i Miejską a Bibliotekę w Kłodzku.



Nadia Szagdaj w Jugowie.

14 maja naszą bibliotekę odwiedziło 24 pięcioletków z Przedszkola Samorządowego w Jugowie. Maluchy zwiedziły wypożyczalnię, czytelnię, na dłużej zatrzymały się w kącie dla dzieci, podziwiając wielką ilość bajeczek dla dzieci. Z uwagą wysłuchały przeczytanej przez bibliotekarkę bajeczki „Kicia Kocia w bibliotece”. W drugiej części wizyty dzieci zadawały pytania na temat pracy bibliotekarza, warunków korzystania z naszych zbiorów. Chętnie odpowiadały na pytania zadawane przez bibliotekarkę. Na zakończenie wizyty wręczyły bibliotekarce pięknego kwiatka i obiecały, że wrócą do biblioteki i zostaną dobrymi czytelnikami..

15 maja gościliśmy dwie grupy przedszkolaków, tym razem były to 4 oraz 6 letnie dzieci. Punktualnie o godzinie 10.00 do drzwi biblioteki zapukało 45 maluchów wraz ze swoimi opiekunkami. I tym razem wizyta zaczęła się od zwiedzania biblioteki. Dla większości dzieci była to pierwsza wizyta w miejscu gdzie „mieszkają bajeczki”. Maluchy były zachwycone ilością książeczek dla najmłodszych czytelników i tym, że mogły same wybierać z półek upatrzone bajeczki. Ta grupa dzieci także była zainteresowana pracą bibliotekarza i większość dzieci zapowiedziało bibliotekarce i swoim paniom opiekunkom, że w przyszłości będą pracować w bibliotece. W czasie wizyty dzieci zadawały mnóstwo pytań, nie tylko na temat książek i biblioteki. Spotkanie minęło w miłej atmosferze, zakończyło się słodkim poczęstunkiem. Dzieci obiecały, że będą często odwiedza bibliotekę i na pamiątkę spotkania wręczyły bibliotekarce własnoręcznie zrobione zakładki do książek.



Wizyta przedszkolaków.

27maja naszą bibliotekę odwiedziła klasa III ze Szkoły Podstawowej w Jugowie. Uczniom towarzyszyła wychowawczyni pani Barbara Kalitowska. Na wstępie dzieci dowiedziały się czym różni się biblioteka publiczna od biblioteki szkolnej i co odróżnia biblioteki od księgarni. Następnym punktem naszego spotkania była pogadanka na temat gazet i czasopism oraz ćwiczenia. Zadaniem uczestników było podzielenie czasopism ze względu na częstotliwość ukazywania się, dopasowanie tytułów czasopism informacyjnych, rozrywkowych i hobbystycznych oraz wyszukiwanie artykułów na zadany temat. Wszyscy uczniowie aktywnie uczestniczyli zadawali pytania związane z ćwiczeniami oraz warunków korzystania ze zbiorów bibliotecznych.

III PODRÓŻ Z KSIĄŻKĄ PO ZIEMI KŁODZKIEJ – LITERACKI DOLNY ŚLĄSK

Od dwóch lat Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Kłodzku organizuje spotkania autorskie dla bibliotek publicznych w powiecie kłodzkim realizując zadanie „Podróż z książką po ziemi kłodzkiej”. Środki na ten projekt biblioteka pozyskała z dotacji Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego ze środków Funduszu Promocji Kultury, z programu Partnerstwo dla Książki. Pomysłodawcą i koordynatorem projektu jest Klaudia Lutosławska - Nowak. Co roku organizujemy je pod innym hasłem. W tym roku zapraszamy pisarzy, którzy biograficznie lub twórczo związani są z Dolnym Śląskiem. Są to już autorzy znani, nagradzani o dużym dorobku. Spotkanie z nimi, obok oczywistych aspektów związanych z kontaktem z pisarzem mają uświadomić odbiorcom, że wartościowe zjawiska nie są domeną tylko dużych ośrodków jak np. Warszawa, Kraków. Będziemy prezentować i promować autorów, których literatura, powstaje w naszym regionie i czerpie z doświadczeń jego mieszkańców. Nadrzędnym celem jest budowanie tożsamości regionalnej poprzez prezentowanie przedstawicieli dolnośląskiego środowiska literackiego. Ma to duże znaczenie zwłaszcza dla najmłodszego pokolenia, które nie zna dorobku kulturalnego swojej małej ojczyzny.



Spotkanie z Sylwią Winnik.

Spotkania z kolejną autorką Sylwią Winnik odbywały się od 8.04 do 11.04. w bibliotekach w Polanicy Zdroju, Bystrzycy Kłodzkiej, Kłodzku i Nowej Rudzie. Po ubiegłorocznym spotkaniu, które poświęcone było debiutowi pisarskiemu autorki – „Dziewczęta z Auschwitz”, tym razem poznaliśmy kulisy powstawania wydanej w 2019 roku książki pt. „Tylko przeżyć” będącej zbiorem rozmów z polskimi żołnierzami uczestniczącymi w misjach pokojowych w krajach ogarniętych działaniami wojennym – w Iraku, Syrii, Afganistanie. Równorzędnymi bohaterkami opowieści o dramacie wojny zarówno w miejscu jej trwania, jak i po powrocie, są także żony i partnerki żołnierzy. Sylwia Winnik zajmująco i przejmująco opowiadała o swoich spotkaniach z weteranami i ich rodzinami, o tym jak przygotowywała się do tych spotkań, a także o swoich dalszych planach literackich.

Ministerstwo **Kultury** i Dziedzictwa Narodowego.

Pierwszym autorem, którego zaprosiliśmy do projektu był poeta Maciej Bobula, który zaprezentował swój debiutancki tomik pt.: „wsie, animalia, miscellanea”. Tomik został wydany w 2018 roku jako nagroda w 6. ogólnopolskim konkursie organizowanym przez Fundację Duży Format na tomik wierszy w kategorii debiut. Jak bardzo jest to udany debiut świadczyć może to, że Maciej Bobula został laureatem nagrody publiczności WARTO 2019, którą od 11 lat oddział wrocławski Gazety Wy-



Spotkanie z Maciejem Bobulą.

borczej przyznaje najzdolniejszym młodym artystom. Jest też laureatem Wrocławskiej Nagrody Poetyckiej Silesius 2019 w kategorii debiut i zdobywcą I miejsca w Ogólnopolskim Konkursie Literackim im. Artura Fryza. Poeta mieszka w Szalejowie Górnym, jest to jego miejsce na ziemi, do którego wrócił świadomie po studiach i wjazdach zagranicznych. Właśnie z obcowania z otaczającą Go przyrodą czerpie inspiracje do swojej twórczości. W liceum pisał prozę, a po studiach zaczął pisać wiersze, które zamieszczał na stronie Liternet.pl. Następnie wysyłał swoje utwory na konkursy poetyckie. Co zaowocowało w 2018 r. nagrodą Fundacji Duży Format. Rozmowa była przeplatana prezentacją wierszy, które czytał autor. Maciej Bobula zafascynowany jest historią ziemi kłodzkiej, o czym pisze w felietonach na stronie Korporacji Ha!art. Pracuje jako nauczyciel języka polskiego i angielskiego w Zespole Szkół Alternatywnych w Kłodzku. Spotkania z Maciejem Bobulą odbyły się w bibliotece w Kłodzku (26.03.) i bibliotece gminy wiejskiej Kłodzko (5.04.).

Spotkanie z Karolem Maliszewskim pochodzącym z Nowej Rudy poetą, prozaikiem i krytykiem literackim odbyło się 18 kwietnia 2019 roku. Spotkanie rozpoczęło się od przypomnienia jednego z pierwszych tomików wierszy pt.: Miasteczko – prośba o przestrzeń wydane-go przez Noworudzkie Towarzystwo Kulturalne w 1988 roku. Wydawnictwo posłowiem opatrzył Antoni Mackiewicz, nauczyciel polonista, dzięki którego inspiracji rozpoczęła się droga pisarska p. Karola. Bohater spotkania opowiedział o swojej rodzinie, o ważnych dla siebie osobach, z którymi się zetknął w Nowej Rudzie m.in. z Leonem Estreicherem, Zygmuntem Krukowskim. Następnie przy omawianiu kolejnego tomiku Wiersz wolny z 1997 roku wydanego w Witrynie Artystów Kłodzkiego Ośrodka Kultury podzielił się swoimi wspomnieniami związanymi z Kłodzkim Klubem Literackim i Kłodzkimi Wiosnami Poetyckimi. Opowiedział też o środowisku literackim związanym z Wałbrzychem. Obszerniejszy materiał w szerszym kontekście historycznym dotyczącym tego tematu znajdziemy w ostatniej publikacji Karola Maliszewskiego pt.: Poezja i okolice. Między krytyką literacką a historią literatury. W dalszej części spotkania skupiliśmy się na pracy noworudzkiego autora na polu krytyki literackiej. Od lat dziewięćdziesiątych Karol Maliszewski postrzegany jest jako jeden z najważniejszych krytyków poezji. Stale prowadzi rubrykę Pocztywki literackie w miesięczniku „Odra”, w której ocenia nadesłane wiersze. Na zakończenie wieczoru Karol Maliszewski przeczytał swoje wiersze m.in. kilka z tomu Jeszcze inna historia (2015 r.) oraz utwory jeszcze niepublikowane. Dużą niespodziankę sprawił słuchaczom prezentując kilka wierszy dla starszych dzieci, w których bawi się słowem tworząc zwierzęce hybrydy.



Spotkanie z Nadią Szagdaj.

Wrocławianka Nadia Szagdaj z wykształcenia wio-lonczelistka i śpiewaczka operowa, z pasji pisarka, podczas cyklu spotkań w bibliotekach w Radkowie, Ludwikowicach, Kudowie Zdrój, Kłodzku promowała swój najnowszy thriller – „To nie jest amerykański film”. Ale rozmowa dotyczyła też Jej drogi pisarskiej i wcześniejszych książek. Autorka wspominała o swojej pierwszej powieści fantasy i o tym dlaczego porzuciła wokalistykę na rzecz powieści sensacyjnej i kryminalnej. Spotkanie było bardzo interesujące. Nadia Szagdaj ma świetne poczucie humoru i niesamowity dystans do siebie i swojej twórczości. Jest osobą zorganizowaną, barwną o dużej wiedzy z zakresu historii Dolnego Śląska i kryminalistyki. Nic dziwnego, że cykl kryminałów retro „Kronika Klary Schulz” charakteryzuje świetna akcja i spora dawka informacji o historii oraz topografii Wrocławia, Opola i Gdańska. Autorka bardzo dużą wagę przywiązuje do historycznych szczegółów. Dowiedzieliśmy się też jak wygląda Jej warsztat pracy i nad czym obecnie pracuje. Obok twórczości literackiej Nadia Szagdaj zajmuje się, wspólnie z mężem, realizacją filmów dokumentalnych dotyczących przestępstw popełnionych we Wrocławiu po II wojnie światowej oraz historii powojennych osiedleńców na Dolnym Śląsku. Na spotkaniu można było kupić nową książkę i otrzymać autograf pisarki. Książki Nadii Szagdaj znajdują się w zbiorach naszej biblioteki.



Spotkanie z Karolem Maliszewskim.

Tuż przed wakacjami, w ramach zadania, Agnieszka Urbańska, pochodząca z Kłodzka autorka książek dla dzieci, odwiedziła kilka bibliotek na terenie powiatu kłodzkiego. Pierwsze spotkanie odbyło się w szczytniańskiej Bibliotece Publicznej, która po ubiegłorocznej przeprowadzce zyskała wspaniałe miejsce do spotkań. Dopisali też widzowie - trzy klasy ze szkoły podstawowej. Następnie gościła w bibliotece w Dusznikach Zdroju. Kolejnego dnia odwiedziła szkolną bibliotekę w SP w Trzebieszowicach i bibliotekę w Stroniu Śląskim. Tematem wszystkich spotkań była rola postaci w książce dla dzieci, skąd autorzy wiedzą kto będzie bohaterem wymyślanych przez nich przygód i jakie są źródła ich artystycznych inspiracji. Agnieszka Urbańska zaopatrzyła się w rekwizyty, które uczniowie wyciągali z kuferka. Do każdego przedmiotu przypisana była

konkretna historia i książka. Pistolet i lupę oraz lalkę Wandzię spotkamy w cyklu książek detektywistycznych o Wandzi Węszynos. Krowa Łacinka jest bohaterką opowiadania z książki Ten kot pomaluje każdy płot. Laleczka o rudych włosach i patykowatych kończynach przypomina bohaterkę ostatnio wydanej publikacji Na pomoc Patycjo. W nawiązaniu do treści tej książki autorka zaprosiła dzieci do zabawy polegającej na określeniu jakie cechy powinien posiadać „super bohater”. Autorka przygotowała szereg zadań, tak że wszyscy uczestnicy mogli wziąć czynny udział w spotkaniu. Agnieszka Urbańska przeczytała też fragmenty swoich książek. Na zakończenie był czas na pytania uczestników i autografy. W pierwszym półroczu odbyło się 12 spotkań w bibliotekach powiatu kłodzkiego, w których wzięło udział 400 osób.



Spotkanie z Agnieszką Urbańską/

Po wakacjach kontynuujemy projekt, we wrześniu zaplanowane jest spotkanie z Marcinem Pałaszem, autorem książek dla dzieci, następnie gościć będziemy Lidę

Amejko, a 10 października 2019 r. w kłodzkiej bibliotece Marka Krajewskiego pochodzącego z Wrocławia autora kryminałów retro. (K.L-N)

NOWOŚCI REGIONALNE POLECA KLAUDIA LUTOSŁAWSKA-NOWAK

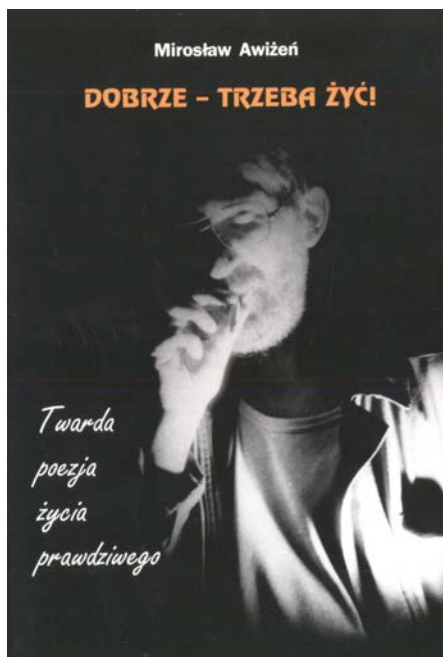
KATARZYNA REDMERSKA PEJZAŻ WE MGLE

Wydana w 2018 r. w wydawnictwie Axis Mundi trzecia już powieść pochodzącej z Polanicy Zdroju autorki. Katarzyna Redmerska jest polską powieściopisarką i dziennikarką, autorką literatury kobiecej (Sekret sprzed lat, Zacisze), której książki opierają się na historiach o miłości, namiętności, poszukiwaniu szczęścia. Tłem jej nowej książki jest leżący w pow. kłodzkim Kamieńczyk.

MACIEJ BOBULA WSIE, ANIMALIA, MISCELLANEA

Debiutancki tomik wierszy wydany przez Fundację Duży Format, Warszawa 2018 jako nagroda główna w 6 Ogólnopolskim Konkursie na Tomik Wierszy Duży Format, kategoria przed debiutem. Jak bardzo jest to udany debiut świadczyć może to, że Maciej Bobula został laureatem nagrody publiczności WARTO 2019, otrzymał pierwszą nagrodę w konkursie im. Artura Fryza w Kutnie i został laureatem Wrocławskiej Nagrody Poetyckiej Silesius 2019. Poeta mieszka w Szalejowie Górnym, jest to jego miejsce na ziemi, do którego wrócił świadomie po studiach i wояжach zagranicznych. Pracuje jako nauczyciel języka polskiego i angielskiego w Zespole Szkół Alternatywnych w Kłodzku.

wsie, animalia, miscellanea Maciej Bobula

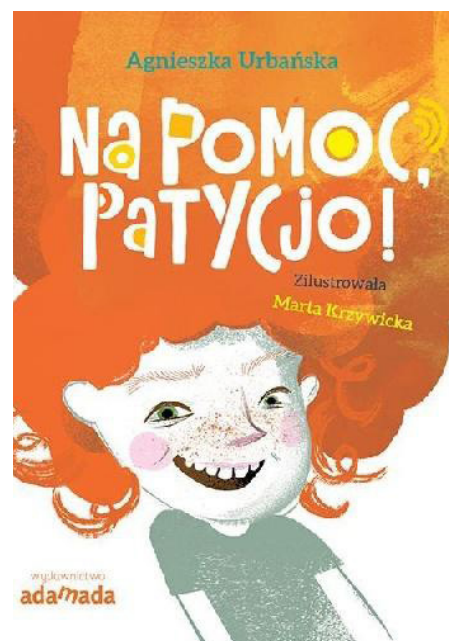


MIROSŁAW AWIŻEŃ DOBRE - TRZEBA ŻYĆ

To dziennik liryczno – poetycki, będącego zapisem 365 dni między czerwcem 1985 i majem 1986 roku, który został wydany w kwietniu br. przez Oficynę Wydawniczą Brama. Mirosław Awiżeń, twórca i redaktor „Bramy – Gazety Prowincjonalnej Ziemi Kłodzkiej”, właściciel oficyny wydawniczej Brama.

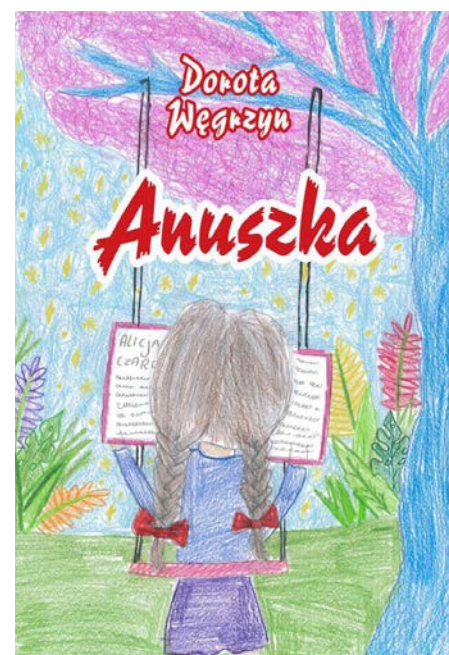
AGNIESZKA URBAŃSKA NA POMOC PATYCJO

Agnieszka Urbańska - Na pomoc Patycjo. Nowa książka pochodzącej z Kłodzka autorki, zilustrowana przez Martę Krzywicką ukazała się w wydawnictwie Adamada.



DOROTA WĘGRZYN - ANUSZKA

Książka poświęcona młodości Anny Zelenay wydana przez Klub Otwartej Kultury z ilustracjami uczniów.





TOMASZ DUSZYŃSKI – GLATZ

„Glatz” to bardzo zgrabnie napisany kryminał w stylu retro, który świetnie oddaje atmosferę powojennego miasteczka. Oprócz interesującej i trzymającej w napięciu zagadki kryminalnej znajdziemy tutaj szereg wątków obyczajowych i kryjących się w przeszłości bohaterów sekretów, które nadają całości niepowtarzalnego klimatu. Główny bohater to nieco ekscentryczny mężczyzna po przejściach dzięki któremu odkrywamy kolejne elementy naszej układanki i z którym z pewnością Nie będziemy się nudzić. Obowiązkowa lektura dla lokalnych patriotów

ZBIGNIEW MACHOŚ „WICHRY ZMIAN”



ŚWIADKOWIE

Literatura faktu z serii wydawniczej „Wichry zmian”. Autor - Zbigniew Machoś - wspomina Lwów z lat 1939-1950, czyli z czasów okupacji sowieckiej, niemieckiej i znowu sowieckiej.

XI ALMANACH ZIEMI KŁODZKIEJ

Historia, Turystyka, Kultura, Literatura oraz kalendarz na 2019/ 2020 r. wyd. Oficyna Wydawnicza Brama. Artykuły dotyczące m.in.: historii szklarstwa w Stroniu Śląskim, jednostek pruskich stacjonujących w Twierdzy Kłodzkiej w 1807 r., kłodzcy bajko-, baśnio- i legendo pisarze. Wydawnictwa Kłodzkiego Towarzystwa Oświatowego



VALESKA. OPOWIEŚĆ O POWSTANIU GRODU KŁODZKIEGO

10 maja 2019 Kłodzkie Towarzystwo Oświatowe wprowadziło na lokalny rynek księgarski nowe wydawnictwo noszące tytuł „Valeska. Opowieść o powstaniu grodu Kłodzkiego”. Książkę napisała Irena Klimaszewska a bogato ilustrował Jacek Adamowski. Składa się ona z dwóch części: w pierwszej znajduje się sześć bajkowych opowieści skrzata Tymoteusza o tym jak dzielna kobieta o imieniu Valeska założyła gród Kłodzko i jak jej losy potoczyły się dalej. W drugiej części znajdujemy naukowe informacje o prawdziwych początkach Kłodzka, ilustrowane mapami, książkami i innymi artefaktami ze zbiorów Muzeum Ziemi Kłodzkiej.

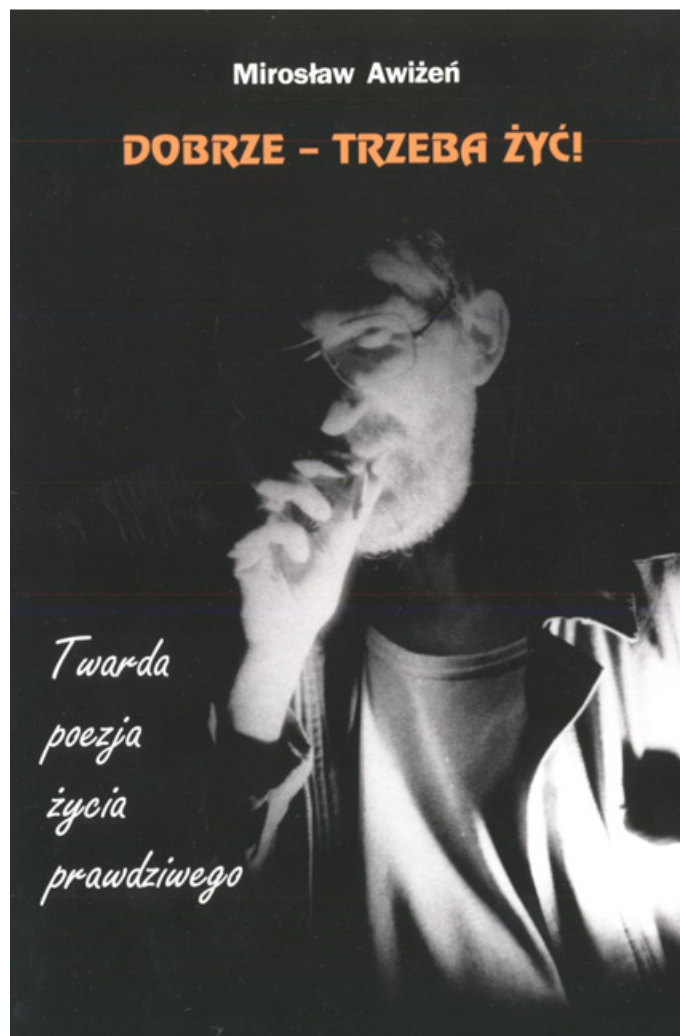


REGIONALIA

„DOBRZE – TRZEBA ŻYĆ” MIRKA AWIŻENIA

Każdy mieszkaniec Ziemi Kłodzkiej choć trochę zorientowany w sprawach naszego regionu zna nazwisko Mirosława Awieżenia, twórcy i redaktora „Bramy – Gazety Prowincjonalnej Ziemi Kłodzkiej”, właściciela Oficyny Wydawniczej Brama, która publikuje Almanachy Ziemi Kłodzkiej i wiele innych wydawnictw regionalnych. 16 maja 2019 roku w kłodzkiej bibliotece Mirek Awieżień wystąpił jako autor książki „Dobrze – trzeba żyć” – dziennika, będącego zapisem 365 dni między czerwcem 1985 i majem 1986 roku.

Prowadząca spotkanie Marta Zilbert pytała bohatera wieczoru zarówno o kwestie dotyczące samej książki „Dobrze – trzeba żyć”, o jej niezwykłą autorską formę, o inspiracje i autocenzurę, jak również o opisywane w dzienniku czasy. Mirek Awieżień podzielił się więc z gośćmi spotkania wspomnieniami, przybliżył nieco swoją biografię, mówił o ulubionych fragmentach książki i jeden nawet przeczytał. Wśród gości znalazło się kilka osób znających Mirka w tamtych czasach, była więc okazja do przywołania anegdot i przypomnienia faktów, co ubarwiło rozmowę i wprowadziło atmosferę jakby rodzinnego spotkania. Po części oficjalnej goście, racząc się przygotowanym poczęstunkiem, mieli okazję do dalszych rozmów z autorem, poznania go jeszcze bliżej i otrzymania autografu. A biblioteka w Kłodzku poleca lekturę tego, pisanego głównie w Szczytnej, poetyckiego dziennika, bo to niezwykła podróż po zakamarkach duszy autora, ale też opowieść o drobiazgach i ważnych sprawach, dzięki którym można zanurzyć się w przeszłość. I czegoś się dowiedzieć, o autorze, dawnej rzeczywistości, a może i o sobie.



2019 rok zaczął się dla biblioteki bardzo przyjaźnie, bowiem otrzymaliśmy od Towarzystwa Miłośników Polanicy statuetkę polanickiego niedźwiedzia z okazji 70-lecia powstania Miejskiej Biblioteki Publicznej. Odbędzie się to w Teatrze Zdrojowym na spotkaniu noworocznym, zorganizowanym przez władze Polanicy. Wręczenie poprzedziła laudacja, odczytana przez Przewodniczącą Rady Miejskiej – Marlenę Runiewicz-Wac. W bibliotece jesteśmy już przyzwyczajeni do życzliwości, jaką na co dzień okazują nam mieszkańcy miasta, jednak laudacja w tym względzie przeszła nasze oczekiwania i teraz dopiero czujemy jak bardzo trzeba się starać, żeby nie utracić dobrej opinii instytucji. Samo 70-lecie okazało się jednak kontrowersyjne. Dolnośląska Biblioteka Publiczna we Wrocławiu, która zajmuje się z urzędu historią podległych jej dawniej placówek bibliotecznych, uznała przed wielu laty, że biblioteka w Polanicy rozpoczęła działalność w styczniu 1949 roku. Jednak w samej Polanicy wiele osób, interesujących się pierwszymi powojennymi latami miasta, uważa, że działalność biblioteczna była prowadzona już od 1945 roku. Nie jest to na razie udokumentowane, a jedynie oparte na przekazach ustnych, nie ma też już z oczywistych powodów osób, które mogłyby to poświadczyć, ale jeżeli uda się nam zdobyć jakikolwiek dokument, to z przyjemnością za rok będziemy świętować 75-lecie działalności. Z tego też powodu na razie nie planujemy uroczystych obchodów, a codzienność wygląda tak, że staramy się utrzymać wysoki poziom czytelnictwa w Polanicy. Stale uzupełniamy księgozbiór o nowości książkowe. W pierwszym półroczu wydaliśmy na ten cel ponad 32 tys. zł, kupując 1 400 nowych książek, w tym ponad 600 dla dzieci i młodzieży.

Dorosłych czytelników zapraszamy do obejrzenia wystawy planszowej *Generał Józef Haller i jego żołnierze*, przygotowanej przez Muzeum Niepodległości w Warszawie. Autorem scenariusza jest Jan Engelgard, obecnie kierownik Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej, który kilkakrotnie gościł już ze swoimi wykładami w naszej bibliotece, a także prezentował swoje książki. Wystawa poświęcona Błękitnej Armii Hallera jest jedną z form upamiętnienia setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, ale dla polanican może mieć też zabarwienie bardziej osobiste. Spora część mieszkańców naszego miasta to potomkowie repatriantów z dawnej Galicji (z przedwojennych województw lwowskiego, tarnopolskiego czy stanisławowskiego), a to ich dziadkowie i pradiadkowie trafiali w czasie I wojny światowej do armii austriackiej, a następnie jako jeńcy wstępowali do nowo formowanych we Francji polskich sił zbrojnych.

Wystawa w ujęciu chronologicznym przedstawia dzieje Błękitnej Armii, składa się z unikatowych, rzadko publikowanych materiałów archiwalnych, jest opatrzona zwięzłym komentarzem, dlatego serdecznie zapraszamy do jej obejrzenia, tym bardziej że historia hallerczyków nigdy nie stała się głównym tematem niepodległościowej narracji. Wystawa będzie czynna do końca sierpnia 2019 roku.

Ciekawym wydarzeniem w naszej bibliotece było kwietniowe spotkanie autorskie z młodą dziennikarką Sylwią Winnik, która opublikowała już 2 książki: *Dziewczęta z Auschwitz. Głosy ocalonych kobiet* (Wydawnictwo Muza) oraz *Tylko przeżyć. Prawdziwe historie rodzin polskich żołnierzy* (Wydawnictwo Znak). Obie książki mają formę wywiadów. W pierwszym przypadku z więźniarkami Auschwitz, które albo urodziły się w obozie albo trafiły tam z rodzicami jako małe dzieci - same nie pamiętały obozowego koszmaru, podzieliły się jedynie zapamiętanymi relacjami swoich matek. Druga z książek przedstawia z perspektywy żon i dzieci historie polskich żołnierzy odbywających służbę na zagranicznych misjach, głównie w Afganistanie. Nie jest to temat nowy w polskiej literaturze dokumentalnej, kilka lat

Miejska Biblioteka Publiczna w Polanicy-Zdroju
57 - 320 Polanica-Zdrój
ul. Wojska Polskiego 23, tel.: 74 869 07 83
www.bibliotekapolanica.pl

wcześniej pisała o tym Magdalena Rigamonti w wydanej przez PWN książce *Straty. Żołnierze z Afganistanu*. Jednak dzięki książce Sylwii Winnik mamy bezpośrednią możliwość dowiedzieć się z jak traumatycznymi przeżyciami zetknęły się rodziny polskich żołnierzy.

Na początku czerwca polanickie dzieci miały okazję poznać osobiście na spotkaniu autorskim Ewę Karwan-Jastrzębską, znaną im dobrze z książek wydawanych m.in. przez wydawnictwa *Media Rodzina* i *Akapit-Press*. Impreza odbyła się w ramach akcji Z książką na walizkach, organizowanej przez Dolnośląską Bibliotekę Publiczną we Wrocławiu. W tym samym dniu 3 klasy Niepublicznej Szkoły Podstawowej Edukator uczestniczyły w bibliotece w ogólnopolskiej akcji czytania *Jak nie czytam, jak czytam*.

Iwona Mokrzanowska



DAGMARA SOŁTYS „nasze biblioteczne dziecko” - o sobie i swoich pasjach

Dagmara Sołtys jest w naszej bibliotece najmłodsza stażem... i nie tylko. Wiekiem również. Ale nie ma nic bardziej mylącego bowiem związana jest z biblioteką już od ponad 13 lat, kiedy to Jej rodzina wprowadziła się do Ścinawki Górnej i Dagmara odwiedziła Filię nr 3. Pracowała tam wówczas Małgosia Zielińska – dziś koleżanka z pracy w Bibliotece Głównej w Radkowie. Po kilku wizytach mała Dagmara narysowała „pani bibliotekarce” rysunek, który Małgosia przechowuje do dziś...

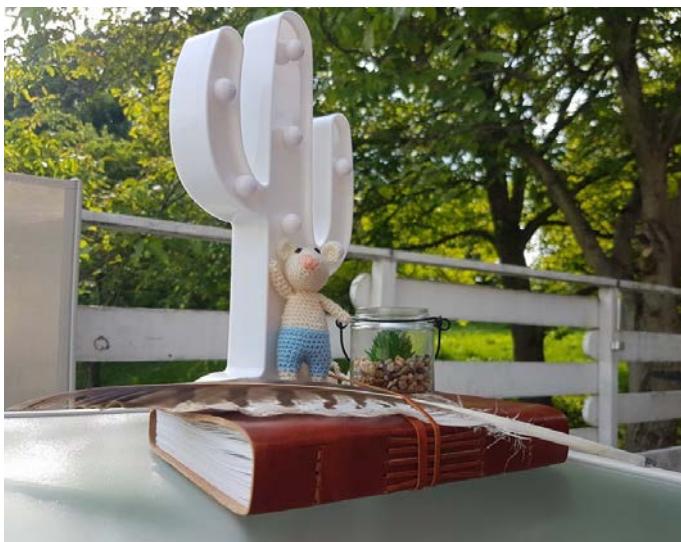


Od dziesięciu lat piszę wiersze, opowiadania, spisuję swoje myśli i od roku zbieram materiały do napisania własnej powieści. Moim największym marzeniem w dzieciństwie było zostanie pisarką. Bardzo chciałabym speł-

nić to marzenie, a pomaga mi w tym praca w bibliotece. Pracuję tu dopiero dwa lata, a atmosfera jaka tu panuje, sprawia, że czuję się coraz bliżej mojego celu. W ubiegłym roku dla zabawy stworzyłam bloga z opowiadaniem dla dzieci o skrzacie bibliotecznym ([link: https://mejbel-bibliotecznyskrzat.blogspot.com/](https://mejbel-bibliotecznyskrzat.blogspot.com/)). Jak się okazało, był to strzał w dziesiątkę! Mamy wypożyczające książki dla swoich pociech z zaciekawieniem pytały, kiedy na blogu pojawi się kolejny wpis, bo dzieciaki tęsknią za Mejbel. Co sprawia, że dzieci mają przekonanie do moich opowiadań? Sprawdźcie sami, czytając fragment jednej z części opowiadania pt. „Eustachy?” „- Dzieeeń - dooo - bryyy! - Chmaraprzedszkolaków weszła do biblioteki.- Gotowi na zajęcia? - Bibliotekarka trzymała w rękach pełno kolorowych kartek, książkę i koszyk z kredkami. - Dzisiaj każdy wymyśli własnego skrzata! Wymyśli? Jak można wymyślić coś, co istnieje na prawdę? To tak jakby wymyślić swojego człowieka... Pf... Też mi sztuka. - Mejbel była wyraźnie oburzona. - Niech każdy wybierze sobie z regału książeczkę i poszuka imienia dla swojego skrzata. - To polecenie zbiło z tropu naszą najprawdziwszą skrzatkę. - O-oł. Dzieci zaczęły

szybko wyjmować i wkładać z powrotem książeczki na półkę, aż w końcu strąciły na ziemię Mejbel. Kiedy Onufry w popłochu przemierzał parkiet prowadzący do regału, chronił przed dziećmi nie tylko siebie, ale i dziennik z czarami. Na szczęście jak dotarł do regału, zawołała go Mejbel. Leżała pod regałem, również chowając się przed dziećmi. Onufry już zaczął rzucać zaklęcie: „Bób, kapusta, suchy ryż, jeden skrzat i jedna mysz!” Coś błysnęło, poszedł siwy dym i na półce stał Onufry, Mejbel i w końcu nasz zaginiony Eustachy. - Uf... W końcu! - Eustachy usiadł wygodnie. - Jak mogłaś nie zauważyć, że masz ogon? - Byłam taka przejęta, że nawet nie czułam tych wielgachnych zębów w buzi. - Wszyscy roześmiali się głośno. - Teraz trzeba wrócić do domu. Ale jak to zrobimy, skoro tyle dzieci biega po bibliotece? - Skrzat przyklęknął i zaczął obliczać trasę. W tym samym czasie Mejbel przywizała do siebie mysz kawałkiem włóczki, a mysz do skrzata i zarządziła podróż wykopany przez nią kiedyś tunelem pod parkietem. I tak cała trójka wróciła bezpiecznie do domu Mejbel. Onufry wreszcie poznał jej rodziców, zjadł miętowe lody, a gdy dochodziła już godzina osiemnasta, wrócił do swojego domu. - Bardzo się dzisiaj o ciebie bałam, wiesz? - Mejbel przytuliła mocno Eustachego. - Następnym razem sama dopilnuję, żebyś się nie zgubił. Eustachy otworzył szeroko swój ryjek, wytrzeszczył oczy i z przerażeniem wypisanym na każdej części ciała wydusił w końcu z siebie: - Nas... Następnym razem?!” Kiedy piszę, staram się dotrzeć do czytelnika w taki sposób jak poprzez rozmowę twarzą w twarz. Dobrze jest umieszczać onomatopeje w swoich pracach, bo wtedy wyobraźnia pracuje na podwójnych obrotach – szczególnie u dzieci.

Jeżeli chodzi o dorosłych, im pozostawiam poezję. Pisząc wiersz słucham jednej piosenki w kółko i w kółko, żeby niewypaść ze stworzonej atmosfery. Wyłapuję jedno słowo i skupiam na nim cały wiersz. Oto jeden z wielu, na chwilę obecną najnowszy:



„Ofiara”

Jestem człowiekiem – takim jak wszyscy
i w tym problem, że ty też tak myślisz.
Przepełniony dowodami życia,
dość już mam obietnic bez pokrycia.
Jestem człowiekiem – więc wstyd mi za to.
Wstydzę się życia za wieczną kratą.
Wina za oddech i miłości brak,
ciągnie się już za mną jak śmierci wrak...
Jestem człowiekiem – żałosne. Czuję.
Wybacz, że teorię prawdy snuję.
Nie mogę dłużej łykać kłamstw i łez...
Jestem człowiekiem – ty niestety też.

Nie każdy wiersz jest odwzorowaniem mojego życia, nie zawsze zawieram w nim to co czuję. Przychodzi myśl i w danym momencie powstaje wiersz. Taki proces trwa u mnie od dziesięciu do piętnastu minut. W tym momencie jestem wyłączona z życia. Zdarzają się wiersze pisane na specjalne zamówienie dopasowane do konkretnej okoliczności. Uczę się gry na gitarze i w planach mam pisanie piosenek do własnych melodii. Aktualnie skupiam się na studiach i na pisaniu dalszych losów Mejbela. Po roku przerwy jest wiele do opowiedzenia, a wkrótce może i do obejrzenia! Zapraszam serdecznie na mojego bloga. Kiedy piszę, staram się dotrzeć do czytelnika w taki sposób jak poprzez rozmowę twarzą w twarz. Dobrze jest umieszczać onomatopeje w swoich pracach, bo wtedy wyobraźnia pracuje na podwójnych obrotach – szczególnie u dzieci. Jeżeli chodzi o dorosłych, im pozostawiam poezję. Pisząc wiersz słucham jednej piosenki w kółko i w kółko, żeby nie wypaść ze stworzonej atmosfery. Wyłapuję jedno słowo i skupiam na nim cały wiersz. Oto jeden z wielu, na chwilę obecną najnowszy: „Ofiara” Jestem

człowiekiem – takim jak wszyscy i w tym problem, że ty też tak myślisz. Przepełniony dowodami życia, dość już mam obietnic bez pokrycia. Jestem człowiekiem – więc wstyd mi za to. Wstydzę się życia za wieczną kratą. Wina za oddech i miłości brak, ciągnie się już za mną jak śmierci wrak... Jestem człowiekiem – żałosne. Czuję. Wybacz, że teorię prawdy snuję. Nie mogę dłużej łykać kłamstw i łez... Jestem człowiekiem – ty niestety też. Nie każdy wiersz jest odwzorowaniem mojego życia, nie zawsze zawieram w nim to co czuję. Przychodzi myśl i w danym momencie powstaje wiersz. Taki proces trwa u mnie od dziesięciu do piętnastu minut. W tym momencie jestem wyłączona z życia. Zdarzają się wiersze pisane na specjalne zamówienie dopasowane do konkretnej okoliczności. Uczę się gry na gitarze i w planach mam pisanie piosenek do własnych melodii. Aktualnie skupiam się na studiach i na pisaniu dalszych losów Mejbela. Po roku przerwy jest wiele do opowiedzenia, a wkrótce może i do obejrzenia! Zapraszam serdecznie na mojego bloga.



Małgosia Zielińska oczami małej Dagmary.

POCZĄTEK ROKU W BIBLIOTECIE OKIEM FOTOREPORTERA



POCZĄTEK ROKU W BIBLIOTECIE OKIEM FOTOREPORTERA – cd.



*Biblioteka Publiczna
Miasta i Gminy Radków
im. Karola Estreichera
ul. Rynek 7 ♦ 57-420 Radków*

*Gminny Konkurs Ortograficzny
zajęcia czytelniczo - plastyczne
pasowanie na czytelnika
„Czarodziejski świat książek”*

Z książką przez życie

Propozycje
dla mieszkańców
w każdym wieku



Partnerstwo dla książki 2019

*Gminny Konkurs Pięknego Czytania
Narodowe Czytanie
spektakle teatralne
spotkania autorskie*



**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**

**www.biblioteka-radkow.eu
www.facebook.com/biblioteka.radkow**

Projekt dofinansowano ze środków
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.



Biblioteka Miejska Centrum Edukacji, Turystyki i Kultury w Stroniu Śląskim
57-550 Stronie Śląskie
ul. Kościuszki 32
Tel. 748 141 121
E-mail: biblstronie@wp.pl



W CZASIE FERII ODBYŁY SIĘ TAKŻE WARSZTATY RĘKODZIELA

5 lutego, podczas filcowania na mokro, uczestnicy samodzielnie stworzyli kolorowe i stylowe kolczyki – wyjątkowe prezenty dla siebie lub bliskich osób. 8 lutego okazało się, że nawet z prostych materiałów można zrobić coś ładnego i efektownego – z tekturek i serwetek powstały walentynkowe serca zdobione metodą decoupage.



Mokra robota – filcowanie.



Pokaz rysunku na żywo.



Krzysztof Oktawiec i jego imponująca kolekcja.

1. FERIE W BIBLIOTECE

Ferie rozpoczęliśmy od trzydniowych warsztatów komiksu, które prowadził pan Szymon Teluk – znany karykaturzysta, malarz, rysownik, wykładowca Ośrodka Postaw Twórczych we Wrocławiu i pracownik dydaktyczny Uniwersytetu Zielonogórskiego. Podczas pierwszego spotkania, ilustrator zapoznał dzieci z podstawami rysunku i pokazał jak z prostych form można stworzyć coś ciekawego – okazało się, że każdy przedmiot może stać się inspiracją do stworzenia postaci. W trakcie drugiego dnia zajęć, nasz gość opowiedział dzieciom historię powstawania i transformacji komiksu. Przedstawił podstawowe zasady rysownia komiksów i wytłumaczył uczestnikom, że wcale nie trzeba mieć talentu plastycznego, by stworzyć coś interesującego. Następnie dzieci wymyślały scenariusze i tworzyły swoje własne, zabawne lub straszne historie obrazkowe. Ostatniego dnia, Szymon Teluk pokazał sposoby tworzenia map twarzy oraz rysowania portretów „w krzywym zwierciadle”. Następnie naszkicował wspaniałe karykatury wszystkich uczestników, a dzieci bez

problemu rozpoznały swoje zabawne wizerunki. Mamy nadzieję, że efektem tych inspirujących warsztatów będzie zachęcenie dzieci i młodzieży do sięgnięcia po komiksy oraz do tworzenia swoich niepowtarzalnych, rysunkowych opowieści i postaci. Portrety w krzywym zwierciadle. W czasie ferii odbyły się także warsztaty rękodzieła. 5 lutego, podczas filcowania na mokro, uczestnicy samodzielnie stworzyli kolorowe i stylowe kolczyki – wyjątkowe prezenty dla siebie lub bliskich osób. 8 lutego okazało się, że nawet z prostych materiałów można zrobić coś ładnego i efektownego – z tekturek i serwetek powstały walentynkowe serca zdobione metodą decoupage. Dnia 7 lutego nastąpił ciąg dalszy przygody z komiksem. Z Kłodzka przyjechał do nas pan Krzysztof Oktawiec, który od wczesnego dzieciństwa interesuje się obrazkowymi historiami. Nasz gość zaprezentował część swojej imponującej kolekcji, na którą składają się nie tylko komiksy ale też figurki postaci czy paski z archiwalnych numerów różnych czasopism. Opowiedział dzieciom o bohaterach znanych i tych mniej popularnych oraz o historii komiksu w Polsce i na świecie.



Portrety w krzywym zwierciadle.

2. SPOTKANIA PRZEDSZKOLAKÓW ZE SZTUKĄ

Co to jest sztuka, kim jest artysta i czy można stworzyć obraz ze śmieci? Na te pytania szukaliśmy odpowiedzi wraz z Żabkami, Motylkami i Słoneczkami z Przedszkola Miejskiego. W dniach 5 i 11 marca dzieci uczestniczyły w kreatywnych warsztatach na podstawie książki pt. „Bałwan w lodówce” Łukasza Górczy, która w przystępny i zabawny sposób przedstawia twórców i dzieła sztuki współczesnej. Ze zgromadzonych wcześniej „skarbów” (zepsutych zabawek, nakrętek, słomek, koralików, serwetek itp.), dzieci stworzyły własne obrazy techniką asamblażu. Podczas prezentacji swoich prac, mali artyści nadawali kompozycjom ciekawe tytuły, np. „Kosmiczne koryto”, „Koronkowy uśmiech”, „Delfin lecący w kosmos”, czy „Palmowe wakacje”.

3. ŚWIATOWY DZIEŃ KSIĄŻKI I PRAW AUTORSKICH

Dnia 30 kwietnia, grupa Żabki z Przedszkola Miejskiego, uczestniczyła w zajęciach, których bohaterami były poczciwe i pracowite krasnoludki. Dzieci poszukiwały tych pozytywnych postaci wśród książek i w książkach, odgadywały imiona skrzatów, znajdowały im domki, rysowały i nazywały swoje własne krasnale. Scenariusz zajęć powstał w oparciu o książkę Melanii Kapeluszy pt. „Krasnoludki”, która opowiada o zabawnych przygodach trzynastu małych przyjaciół.

4. OGÓLNOPOLSKI TYDZIEŃ BIBLIOTEK

XVI edycja Tygodnia Bibliotek przebiegała pod znakiem #biblioteka. Tegoroczne hasło wskazuje w jaki sposób zmienia się rola biblioteki we współczesnym świecie. Dzisiejsze biblioteki są mocno zakorzenione w historii, ale też śmiało spoglądają w przyszłość i korzystają z nowoczesnych technologii. W związku z hasłem tegorocznej akcji, przeprowadzone zostały warsztaty z programowania robotów Photon - dnia 13 maja uczestniczyła w nich klasa II b, a 15 maja klasa II a ze Szkoły Podstawowej. Zajęcia poprowadziła pani Paulina Bera z Biblioteki CKiR w Łądku – Zdroju.



Kto posprząta zaśmiecony las?



Co artysta miał na myśli?



Krasnoludki są na świecie!



Programowanie na macie.



Wyścigi robotów.



5. SPEKTAKL EKOLOGICZNY

Uczniowie klasy I a ze Szkoły Podstawowej we współpracy z biblioteką, przygotowali spektakl ekologiczny pt. „Wiosna w lesie”. Dnia 14.05.2019 r. dzieci przebrane we wspaniałe stroje, zaprezentowały przedstawienie kolegom z klas I - III, a następnie grupom zerówkowym z Przedszkola Miejskiego. Kolejny występ miał miejsce dnia 24 maja na scenie w CETiKu przed uroczystym wręczeniem nagród w konkursie zorganizowanym przez Nadleśnictwo Łądek – Zdrój.

6. KURS KOMPUTEROWY

W okresie od 31 stycznia do 14 maja w bibliotece przeprowadzony został kurs komputerowy, podczas którego przeszkolone zostały 24 osoby z miasta i gminy Stronie Śląskie. Projekt „Level Up – kompleksowy program nabywania kompetencji językowych i cyfrowych mieszkańców ziemi dzierżoniowsko – kłodzko – ząbkowickiej”, zrealizowany został przez Stowarzyszenie Euro-Concret z Wrocławia. Szkolenia, które odbywały się w dwóch grupach, poprowadził trener - pan Jarosław Staszewski. Celem projektu było zwiększenie umiejętności wykorzystania technologii informacyjno – komunikacyjnych.

7. ODJAZDOWY BIBLIOTEKARZ 2019

Miłośnicy sportu i książek wyruszyli spod Urzędu Miasta i Gminy Stronie Śląskie dnia 08 czerwca. Malownicza trasa prowadziła do Łądku – Zdroju, a zakończyła się ogniskiem nad Zalewem w Starej Morawie.



Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Szczytna
ul. Kościelna 6
57-330 Szczytna



SENIOR PLUS...BIBLIOTEKA

Są pewne układy idealne. I ten jest właśnie taki Piękna, nowa, przestronna biblioteczna przestrzeń i otwarci, pełni dobrych chęci i skorzy do wszelkich działań szczytniańscy seniorzy! U nas senior to nie hasło typu „slow down”. Jest wręcz odwrotnie. Nasi seniorzy przyspieszają, czerpią garściami z życia na ile sił i czasu im wystarcza. Biblioteka jest dla nich przestrzenią do kształcenia, rozwoju pasji i zainteresowań, nabywania nowych umiejętności i do radosnych kontaktów towarzyskich. Czy to warsztaty z fermentowania herbat, czy zadania z dreszczykiem, zawsze jest to powód do dobrej zabawy i kreatywnego spędzenia czasu. Senior w bibliotece i dla biblioteki jest ważny. Nasi seniorzy potrafią niemal wszystko. Nie można ich na niczym zagiąć ani niczym zaskoczyć. Mają do siebie dystans, są pełni wigoru, radości i sił witalnych!

Seniorzy w naszej bibliotece nic nie muszą, ale wszystko mogą! Wysłani między półki bawią się tytułami, tworząc z nich ciekawe opowieści. Piszą listy miłosne w każdym stylu - czy to językiem archaicznym, czy też nowoczesnym młodzieżowym slangiem. Próbuje swoich sił w dramie, gimnastykują ciała i języki. Nie strasze im kalambusy, teksty najeżone trudnymi wyrazami czy też spotkania z własnymi słabościami. Z każdym zadaniem radzą sobie śpiewając. Organizują wycieczki, dzielą się doświadczeniem, uczą młodych i sami ciągle się doszkalają. Na przykład w technikach rękodzieła. Przede wszystkim jednak czytają! Biblioteka daje naszym seniorom dużo, ale oni dają jeszcze więcej bibliotece. Dziękujemy.

Justyna Koronkiewicz



Szukając inspiracji między półkami.



Seniorzy piszą listy.



Układanie opowieści z tytułów książek.



O co chodzi? Czyli kalambusy.

O DZIECKU, KSIĄŻCE I RELACJACH MIĘDZYLUDZKICH

Czy tego chcemy, czy nie, świat zmienia się każdego dnia, pędzi w szalonym tempie do przodu i stawia przed nami kolejne wyzwania. My dorośli - wiecznie zabiegani, w ciągłym „niedoczasie”, z dziesiątkami spraw na głowie, poszukujemy recepty na szczęśliwe życie. Po ciężkim dniu siadamy w wygodnym fotelu, by ochłoniąć, sprawdzić co słychać u znajomych, pochwalić się na znanym wszystkim portalu społecznościowym osiągnięciem dziś sukcesem czy urlopem w ciepłych krajach Tuż obok dziecko – do późnych godzin oczekujące w świetlicy szkolnej na rodzica lub z kluczem na szyi wracające do pustego domu, gdzie od nas, rodziców niejednokrotnie słyszy „nie teraz”, „za chwilę”, „jeszcze mam tyle do zrobienia” Świat, w którym prawdziwe relacje międzyludzkie często zastępowane są pseudo relacjami utrzymywanymi w sieci, gdzie dziecko siedzi z nosem wlepionym godzinami w smartphona czy ekran laptopa, brak autentycznej więzi, czasu dla drugiego człowieka, niestety staje się codziennością. Można mnożyć wirtualne znajomości - to akurat jest proste. Trudniej o trwałe, bliskie relacje. Tu



Warsztaty „Inny, nie znaczy gorszy”.

trzeba się wysilić, popracować, poświęcić czas. Czy warto? Oczywiście, że tak! Najkrótsza choćby chwila poświęcona dziecku zbliża, pogłębia te relacje. I wcale nie chodzi tu o szukanie wielkich atrakcji. Wystarczy krótki spacer do biblioteki, a potem wspólne czytanie ulubionej bajki, zabawa czy rozmowa.

Młode pokolenie to baczni obserwatorzy. To osoby żywiołowe, chętne do działania, do odkrywania otaczającego świata, czerpiące wzorce od nas - dorosłych, łaknące nowości i uwagi. Czasem śmiało kroczące przez życie, czasem zagubione, niepewne. Poszukujące swojego miejsca na ziemi – miejsca przyjaznego,

w którym ktoś na nich czeka, w którym dużo się dzieje, gdzie mogą być sobą, gdzie odnajdą odpowiedzi na nurtujące pytania.

Takiego miejsca wcale nie trzeba daleko szukać. Niewątpliwie jednym z nich jest biblioteka. W naszej szczytniańskiej bibliotece każdy młody człowiek jest zawsze mile widziany i nigdy nie będzie się nudzić. Tu spędzi czas z rówieśnikami, spotka ciekawych ludzi. Podczas zajęć warsztatowych, prowadzonych przez bibliotekę we współpracy ze Szkołą Podstawową, dowie się np. jak okiełznać złość i poradzić ze swoimi zmartwieniami. Zrozumie, że inny nie znaczy gorszy, że każdy z nas jest wyjątkowy, że mama może zamienić się w Indiankę a tata odłożyć gazetę i pobawić się ze swoim dzieckiem. Tu odkryje swój potencjał i będzie mógł go rozwijać w różnych formach popołudniowych zajęć i spotkań inspirowanych książką. To tutaj, zarówno dziecko, jak i rodzic, otrzyma książkę, dzięki której uda się porozmawiać na trudne tematy, która ich do siebie zbliży i pozwoli odkryć, że nie ma nic przyjemniejszego, cenniejszego od przebywania ze sobą.

Joanna Artemiak



O tym, jak dobrze bawić się z mamą...



„Nie pękaj, czyli jak poskromić złość”.



SZAROBURE?! DODAJ WZORY I KOLORY

Znacie lub pamiętacie peerelowskie biblioteki i regały pełne książek oprawionych w tzw. szary papier? Nazwa dość potoczna, bo w rzeczywistości był to zwykły pakowy papier w odcieniu lekko brązowym. Może tak nazywany ze względu na szarą ówczesną rzeczywistość polską. Obrazek smutny? Czy na pewno? Okropne prawie jednakowe okładki mimo wszystko przyciągały, skrywały tajemnice, całe regały tajemnic. Każda z nich miała przyklejone na grzbiecie książki intrygujące kolorowe kółko z odręcznym napisem. Wesoła paleta barw jak w konfetti – pierwsza zapowiedź wciągającej przygody.

Inicjatorce projektu Kolorowe przypadki szaroburej okładki udało się – po raz kolejny – sprowokować małych i dużych do wspólnej zabawy w przestrzeni publicznej integrującej różne pokolenia, promującej dobre książki. Znów wypożyczalnia PiMBP w Kłodzku wyszła poza swoje mury. Przyciągnęła ponad setkę osób, nawet przechodniów i turystów, by razem świętować Tydzień Bibliotek. Tym razem w klimacie peerelowskim. Papier pakowy jest na topie, ekologia w modzie, czytanie książek może być jeszcze większą frajdą. Są fajne sposoby. Wystarczy tylko wybrać z półki, ożywić PRL, dodać wzory i kolory, ozdobić zapakować. Zatrzymać i po prostu przeczytać. Nawet przybić piątkę lub pieczętkę na eko paczce i stworzyć książkowy żarcik.



Galeria kolorowych przypadków zaprasza.

Skąd taki pomysł? Może urok starej fotografii z dziewczynką sięgającą po szarobure książki z magicznym kolorowym kółkiem. Może chęć przygody, pasja, przekonanie, że biblioteka powinna zapraszać do niekonwencjonalnych działań, szukać pomysłów oryginalnych, bez powielania schematów czy podpowiedzi internetowych. I w każdej akcji przemycać książki, by rozbudzać zainteresowania czytelnicze. Udało się. Przystanek PRL, który 7 maja pojawił się przy zabytkowej



Nie ma nudy! Jest kolor i książka!

fontannie zrobił furorę. Tu piękne podziękowania dla kłódzkich czwartali ze Szkoły Podstawowej nr 2, szóstali ze Szkoły Społecznej oraz ich opiekunów, naszych czytelników, mieszkańców i gości, którzy chętnie wkręcili się do zabawy.

Były warsztaty artystyczne, wystawy (nawet trzy) idealnie trafione w temat. Umberto Eco i biblioteka z piekła rodem sprytnie wyeksponowana na olbrzymich księgach i ta szarobura z PRL-u w innej perspektywie. Jeszcze szufladkowe historyczne ABC o reglamentowanych latach 1945-1989 z wizerunkiem ówczesnych księżnic, sporo absurdalnych historyjek, nawet mur z hasłem Nie ma wolności bez krasnoludków i te niezapomniane pomarańczowe czapeczki. Książkowe opowieści wyeksponowane w reliktowych już skrzynkach katalogowych z wesołym hasłem lub komentarzem. Kilka z nich specjalnie dedykowanych młodym czytelnikom o dzieciństwie ich dziadków lub rodziców, trochę innym – konieczna była wielka wyobraźnia, przydatne podwórko, trzepak dobre miejsce na spotkania, sporo kultowych książek i filmów. Honorowe miejsce zajął traktorek (nawet dwa, duży i mały) ze starych drewnianych szpilek wykonany metodą – zrób to sam, kultowa zabawka każdego dziecka z poprzedniej epoki, Hit PRL-u po nakręceniu działał. Przetestowane i zatwierdzone przez zdumione dzieci. Lekcja historii w zabawnej pigułce, w nietypowej ekspozycji, nie dość, że w wersji brukowej, w dawnych szufladkach po kartach katalogowych, to jeszcze układ skrzynek przypominał kwiat, kolejną pamiątkę po szaroburej epoce – słynny goździk. Prawdziwy w celofanie też się znalazł.

Kolejna wystawa – książki w szarym papierze w nowej śmiesznej odsłonie inspirujące do wesołych kolorowych warsztatów. Tyle wysiłku i porcja wspomnień, by jedynie zwerbować do eko zabawy, ożywić relikty przeszłości? Zmienić szarobury PRL w kolorowy kapitalizm? Odbyć sentymentalną wycieczkę w czasie, pobudzić do refleksji? Może jednak... zakochać się w książkach. Efekt? Dzieci wpadły w trans, istne szaleństwo wyobraźni, świetna przygoda. Książki w nowej szacie zniknęły, niektóre z nich zostały przeczytane od razu pod chmurką. Koniec z nudą. Własnoręcznie wspaniale ozdobione dawne smutne okładki, zabawa edukacyjna i kreatywna instrukcja to prosty sposób na poprawę czytelnictwa zwłaszcza wśród dzieci.

Ciąg dalszy też nastąpił. Zabawne szarobure i w kolorze twory książkowe z okładowej galerii specjalnie przygotowanej na akcję przy fontannie teraz pięknie kuszą nawet śniadaniem... u Tiffany'ego wśród mistrzów literatury albo w bibliotece, podpowiadają ciekawe tytuły. Każdy z nich ma swój rewir, epizod, nawet dar, jak np. pies. Koty i kotołotki mogą zdradzić o czym myślą. Przyjdzie też moment na misia, niedźwiedzia albo chatkę bez pluszowego Puchatka. Przekonacie się czy lis z książko-półki wie, że są na świecie prawdziwi Przyjaciele zwierząt. Mamy więcej niż 1001 książek, które trzeba przeczytać nawet całe Miasto śniących i pod



Traktorek?! Naprawdę jedzie!

specjalnym nadzorem. Do tego aktualny literacki Rozkład jazdy. A przed wakacyjnym wyjazdem inspirujące Listy z podróży oraz eko torby na drogę, by zapewnić więcej niż siedem przygód i domek zapraszający do lektury, bo W czasie deszczu dzieci się nudzą. Pamiętamy o pakiecie rodzinnym, gdyż wspólne czytanie stanowi niewymowną atrakcję. A ktoś całkiem (nie)Zły z wielką przyjemnością poleca lek od serca na dobrą formę – książkę i odpowiedź, Co czytali sobie, znani i lubiani, kiedy byli mali. Spostrzegawczy i odcytani na pewno zauważą ukrytą w tekście grę słów – tytułów. Zatem warto łowić, wypożyczać i zagłębiać się w treść. Książka, czytanie, zabawa, wyobraźnia to mądra rzecz! I tego trzymać się trzeba.

Na koniec możemy się pochwalić miłym wyróżnieniem za rewelacyjną inicjatywę, pomysł i zapał. Projekt Kolorowe przypadki szaroburej okładki z dodatkiem specjalnym ... u Tiffany'ego czy w bibliotece? został zauważony i doceniony przez Redakcję ogólnopolskiego miesięcznika Biblioteka Publiczna.

Dziękujemy za szczególne uznanie. A z okazji 2. Urodzin nowoczesnego fachowego czasopisma życzymy świetnych pomysłów, wyjątkowej oferty i aby biblioteki miały wciąż coś do powiedzenia

Mariola Kowalcze



Przybij piątkę lub pieczętkę, dodaj wzory.

KŁODZKI „MAJ Z KRYMINAŁEM”

Tegoroczny maj przebiegał w Kłodzku pod znakiem kryminału retro. Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna zorganizowała cykl spotkań z dolnośląskimi pisarzami, którzy stworzyli pasjonujące kryminały rozgrywane się – w dalszej lub bliższej przeszłości – w Kłodzku, Łądku-Zdroju i Wrocławiu. W Czytelni kłodzkiej biblioteki

odwiedziła też biblioteki w Kudowie-Zdroju, Ludwikowicach i Radkowie, a jesienią spotka się jeszcze z czytelnikami w dwóch bibliotekach powiatu kłodzkiego.

Tydzień później (22 maja) również w Czytelni w ratuszu odbył się wieczór autorski mieszkającego w Stronie Śląskiej Tomasza Pawłęgi, którego powieść pt. „Trupy w Kletnie” rozgrywa się w latach 50 na wscenarii Doliny Białej Łądeckiej i na Ziemi Kłodzkiej. Mogłoby się wydawać, że historia rozwikłania przez kapitana Konopkę z milicji obywatelskiej tajemnicy tytułowych trupów z Kletna to typowy kryminał. Jednak tylko pozornie. Autorowi, dzięki erudycji, ciekawości historycznej i zamiłowaniu do regionu, a także żywemu językowi udało się stworzyć powieść obyczajową z wątkami łotrzykowsko-kryminalnymi, w której miejsce akcji jest tak samo ważne jak bohaterowie i ich działania. Autor w rozmowie z Martą Zilbert podzielił się z czytelnikami swoimi wspomnieniami z dzieciństwa

(w ratuszu) w środę 15 maja z czytelnikami spotkała się wrocławianka Nadia Szagda, autorka kilkunastu serii o przygodach Klary Schulz – błyskotliwej pani detektyw, która rozwiązuje kryminalne zagadki w Breslau na początku XX wieku. Autorka opowiadała czytelnikom o swoich literackich początkach, o zainteresowaniu kryminalistyką, o dawnym Wrocławiu i jego prawdziwych zbrodniach, a także o pracy przy realizacji filmów dokumentalnych na ten temat. Spotkanie w Kłodzku odbyło się w ramach III Podróży z książką po Ziemi Kłodzkiej – Literacki Dolny Śląsk – projektu realizowanego przez PiMBP w Kłodzku i dofinansowanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego z Funduszu Promocji Kultury. Nadia Szagda

i młodości na Ziemi Kłodzkiej, opowiedział o historii powstania książki, a także o lokalności, inspiracjach i ulubionych lekturach. Na koniec brawurowo przeczytał fragment swojej powieści, zachęcając wszystkich zebranych do jej przeczytania.



Cykl „Maj z kryminałem” zakończył się 29 maja w Wielkich Kleszczach kłodzkiej twierdzy, gdzie miała miejsce miejska premiera powieści „Glatz” Tomasza Duszyńskiego. Znany dotychczas z innych gatunków literackich autor umieścił akcję swojego kryminału w międzywojennym Kłodzku, gdzie wśród zabytkowych uliczek u podnóża fortecy wojskowy policjant Klein usiłuje rozwikłać tajemnicę serii morderstw. Ponad stu miłośników Kłodzka i jego fascynującej historii zechciało tego dnia kupić książkę, dostać autograf, porozmawiać z autorem i dowiedzieć się jak przebiegała praca nad powieścią, w której fikcja przeplata się z faktami, wymyślone intrygi rozgrywają się w realnej scenerii, a bohaterami są zarówno ci, których stworzyła wyobraźnia autora, jak i prawdziwi, żyjący w tamtych czasach ludzie. Po spotkaniu wszyscy obecni mogli zwiedzić nowo wyremontowany kojec, czyli schron bojowy twierdzy.

Każdy z gości zaproszonych w ramach cyklu „Maj z kryminałem w bibliotece” był wyjątkowy – mogliśmy spotkać trzy różne, ale równie interesujące postaci dolnośląskiego świata literackiego. Dzięki ich pasji, zamiłowaniu do wspaniałych miejsc, do historii i do ludzi udało im się stworzyć powieści, które przez lata będą uprzyjemniać czytelnikom chwile spędzone przy lekturze. Wszystkie książki są oczywiście dostępne w kłodzkiej bibliotece. Zachęcamy do wypożyczania. (mz)

